



**KASIA I KLAUDIA
O SWOICH
ROLACH** – STR. 14



**Urodziny pani
Karoliny** – STR. 16

TYGODNIK LOKALNY



3,50 zł
W TYM 5% VAT



NR **22** INDEKS 342424
ISSN 1429-6837

27 MAJA - 2 CZERWCA 2025

PULTUSK
GZY
OBRYTE
POKRZYWNICA
ŚWIERCZE
WINNICA
ZATORY

www.pultuszcak.pl

T Y G O D N I K

Pultuski

C O T Y D Z I E Ń O D 4 G R U D N I A 1 9 9 7 R O K U

REKLAMA



Filia Pułtusk
ul. Wojska Polskiego 52
tel.: 23 691 92 40
fax.: 23 691 92 41

INTERCARS.COM.PL



Awantura o parkingi

Jak było
i jak będzie?

CZYTAJ NA STRONIE 3



Trudne życie i nadzieja

Wzruszająca
historia Klaudii



Prezydent Andrzej Duda wręczył nominację profesorowi Robertowi Gajdzie

CZYTAJ NA STRONIE 2



Bajeczny ogród państwa Kowalczyków

– STR. 12



Pożegnanie Marii Lerch

– STR. 5

REKLAMA



SPRZEDAŻ MIESZKAŃ

♦ PULTUSK ♦ WYSZKÓW ♦ PŁOŃSK ♦ CIECHANÓW ♦ OSTROŁĘKA ♦ WIERZBICA

☎ 601 770 940 ☎ 23 692 09 75

www.isbud.pl

Biurowie sprzedaży: Pułtusk, ul. Białowiejska 17c pon-pt 8:00-16:00

Zobaczyłam ją podczas Przeglądu twórczości osób niepełnosprawnych na scenie w MANEŻU. Recytowała wiersze swojego autorstwa, przejmujące. Ciekawa dziewczyna, w subtelnej sukience, z dodatkami biżuterii, mieszkanka DPS-u POD SOSNAMi. Słuchając jej, nie wiedziałam, że toczy walkę z sobą, z paraliżującym lękiem przed ogromną publicznością. Nie doznała wcześniej tak emocjonalnego wydarzenia, chociaż i emocji, i traum w życiu KLAUDII, dziewiętnastolatki, było wiele

Odwiedziłam ją w popławskim DOMU POD SOSNAMi, gdzie przebywają osoby przewlekle chore psychicznie. Zapewne nie byłaby w tym miejscu, gdyby los nie zgłotał jej dramatycznego wprost scenariusza życiowego. Klaudia, najmłodsza mieszkanka, nie mogła doczekać się moich odwiedzin. Powitałyśmy się już w korytarzu.

W naszym DOMU mamy osoby w wieku od 19 do 87 lat, jest ich 51, przewaga mężczyzn, przyjeżdżają do Pułtusk z całej Polski. DOM jest otwarty, co znaczy, że mieszkańcy mogą samodzielnie go opuszczać w celu wyjścia do miasta – mówi dyrektorka Marta Łaszczak.

Klaudia, zabiegając o namiastkę rodziny, znalazła ją u nas i w nas. To nasz rodzynek, nasza wisienka na torcie. Pozytywna, uśmiechnięta, pomocna, przylepka, która potrzebuje uwagi – ma swoje problemy. Paulina Zawada, pracownik socjalny: – Klaudia u nas uczy się życia, wchodzi w dorosłość, chcemy, aby się dalej kształciła, aby w przyszłości się usamodzielniała. Ma szansę. W dodatku z łatwością pisze wiersze, postaramy się je wydać.

W wierszach Klaudii z łatwością odnajdziemy wspomnienia: o bolesnej, „ciemnej” przeszłości i męczarni życia, jakby umieraniu; o różnych

NIE DAWAŁAM SOBIE RADY W ŻYCIU

czynach, których dokonywała; o osamotnieniu, o metaforycznych kajdanach na rękach. Przytoczę jeden z jej mrocznych wierszy pt. „Trzymam za rękę mojego brata”.

Trzymam za rękę mojego brata./Przede mną stoi nasz tata./Pyta, co się z nami stało./Mówi, że mam mówić śmiało./Budzi się we mnie lęk./Z dała wydobywa się straszny dźwięk./Przypominały mi się straszne czasy./Kiedy przyjemne były tylko święta i wczasy./Stara piwnica mi się przypominała./Była ciemna, straszna i skostniała./Mamy krzyki i ojca lanie./Kiedy nawet straszne było spanie./Wyrzucanie z domu na dwór./Przez co nawet nie pamiętam zwiedzanych gór./Teraz tego tak strasznie się boję./Dlatego patrzę na niego, milczę i stoję.

Urodziłam się w Zabrzu – mówi Klaudia, posługująca się ładną polszczyzną i bogatym słownictwem. – Nie znam swoich biologicznych rodziców i nic o nich nie wiem, do piętego roku życia przebywałam

potrafiono zaakceptować tego, że ja i brat jesteśmy dziećmi adoptowanymi, dokuczano nam, przezywano. Mój brat przez to wdawał się w bójki, ja stawiałam w jego obronie, wspierałam go. Kiedy były bójki w szkole, wiedziałam, że wtedy w domu też będzie źle.

Tak Klaudia wprowadza mnie w swoje trudne życie. Kiedy zgłosiła przemoc domową, ona, jej brat i rodzice spotkali się u psychologa. Dzieci mówiły, co się dzieje w czterech ścianach domu, rodzice zaprzeczali – ich słowom dano wiarę, ale wszystkich skierowano na terapię rodzinną.

Terapia nie uleczyła stonków rodzinnych, a życie nie stało w miejscu i wciąż niosło traumy i dramaty.

I tak dziewczyna przeszła przez placówkę interwencyjną, w której przebywała dziesięć miesięcy, do uzyskania pełnoletności, potem próbę samobójczą. Tuż po opuszczeniu bezpiecznego dla niej miejsca, placówki interwencyjnej, znalazła się w domu rodzinnym.



w domu dziecka, skąd zabrali mnie adopcyjni rodzice, mnie i mojego biologicznego brata, młodszego ode mnie o rok, który dotychczas przebywa z naszymi rodzicami.

Najpierw było super, ale gdy byłem w drugiej, mojej trzeciej klasie podstawówki, zaczęła się przemoc w domu.

Bicie, klótnie – oceny w szkole były najważniejsze dla moich rodziców, a ja miałam z nauką problemy. Ale też owszem, były takie momenty, że mnie przytulili, pocałowali. Będąc w piątej klasie, zgłosiłam przemoc domową, wtedy też zmieniłam szkołę z powodu przemocy rówieśniczej. W mojej pierwszej szkole nie

na krótko. Nie umiała się odnaleźć, bowiem zaznała w nim wielu traumatycznych przeżyć. Nigdy nie czuła się tam kochana. Płakała, była zestresowana, mama się denerwowała, myśląc, że płacze przez nią, chociaż Klaudia zapewniała, że płacze z innej przyczyny. – Wtedy już, po pobycie w placówce, miałam podpisaną umowę z rodzicami, który mówił, że będę u nich przez dwa tygodnie, a potem udam się do ośrodka pod Warszawą. Ale stało się inaczej, pojechałam do innej miejscowości i przedawkowałam tabletki, jeszcze w pociągu.

Na szczęście została uratowana.

Trafiła do szpitala psychiatrycznego. Nie pierwszy raz. Dobrze się tam czuła, bezpiecznie.

– Tak myślę, że moje problemy zaczęły się w siódmej klasie. Zaczęłam się izolować, bałam się ludzi, doznawałam lęków, miałam fobie społeczne i szkolne. Doznawałam hejtu w szkole, byłam sama, choć w grupie wiekowej. Bywałam u psychologa szkolnego, ale mu nie ufałam, nie ufałam żadnemu psychologowi szkolnemu. Skarżyłam się na mój stan psychiczny, a oni mówili, że nic mi nie jest, że będzie dobrze, radzili: „Pooddychaj i wróć na lekcje”.

Miałam myśli samobójcze, a usłyszałam, że to tylko stres i nic mi nie jest. Było tak, że pewnego razu wyszłam ze szkoły, emocje zaczęły mi wariować, nie panowałam nad sobą. W takim stanie znalazła mnie jakaś pani. Zaopiekowała się mną, dopóki rodzice nie przyjechali po mnie. Szkoda, że nie mam z nią kontaktu. Kiedy byłam już w drugiej klasie technikum, na wizycie u psychiatry powiedziałam, że mam myśli samobójcze i wraz z rozpoczęciem roku szkolnego trafiłam po raz pierwszy do szpitala, gdzie uznano mnie nie za chorą psychicznie, tylko za zaburzoną osobowością. To był zmarnowany czas.

Dziś uważam, że kolejni psychiatrzy nie robili mi diagnoz, nie byłem dogłębnie zbadana, a ja nie dawałam sobie rady w życiu, miałam myśli i próby samobójcze, dlatego jestem tutaj.

I to jest pierwsza część opowieści Klaudii. Pesymistyczna, traumatyczna. Druga jest zgoła inna, niekiedy optymistyczna, związana z twórczością literacką, z pisaniami wierszy. Zgromadziła je w grubym zeszytce, niestety, znikł z pola widzenia Klaudii, po prostu gdzieś go posiała. Zapewne pozostawiła w placówce interwencyjnej.

– To były wiersze na temat moich emocji i tego, co czułam, a czego nie umiałam wypowiadać. Piszę wiersze rymowane, obecnie często dla personelu DOMU POD SOSNAMi. Ostatni wiersz dotyczył wydarzenia, które tu się stało i którego bardzo żałowałam. Napisałam go dla jednej z pań terapeutek, która miała urodziny. W prezencie.

Niedawno Klaudia recytowała swoje wiersze podczas



Przeglądu twórczości osób niepełnosprawnych.

Miałam lęk przed tak dużą publicznością.

Z jednej strony patrzyłam na kartkę, myśląc, że mi się załamie głos, z drugiej na panią dyrektorkę i panią terapeutkę. Patrzyłam na osoby, które już polubiłam, z którymi dużo rozmawiam na tematy swojego samopoczucia. A moje wiersze? One mówią o mnie, to wiersze o moich stanach psychicznych, rzadziej o tym, co przesłałam w życiu.

Klaudia pięknie czyta i interpretuje swoje wiersze. Czyta przede mną „Będę czekać”, bardzo udany utwór. – To wiersz poświęcony prapradziadkowi z rodziny adoptowanej – mówi – to była osoba lubiana przeze mnie, spędzałam z nim czas, niestety, zmarł przed moimi osiemnastymi urodzinami.

Lubię wiersz „Wesołych świąt”, jest taki ciepły, wesoły.

Mam też wiersz w telefonie, napisany na prośbę dobrej koleżanki ze szpitala psychiatrycznego, na temat moich pozytywnych cech. Trudno mi było pisać, ale powiem pani, że to się udało. Nosi tytuł „To co w sobie lubię”. Jak Klaudia widzi samą siebie? Jest taka: empatyczna, współczująca, lubiąca innym czytać wiersze, chętnie piszącą poezję, z wielkim sercem, sympatyczna, dbająca o innych i o siebie, o pięknych włosach, zwracająca uwagę na swój wygląd.

Gdy przyjdzie do niej wena lub znajdzie inspirację, a nie ma pod ręką zeszytu, zapisuje strofy w telefonie. Tak ocala nadchodzące do niej – strumieniem – poetyckie treści. Na moje pytanie, kiedy napisze

radosny wiersz, mówi, że już ma taki w swojej twórczości, był w tym zaginionym zeszytce. O miłości, o wiosnie, przyrodzie, o uczuciach, o radości... – Uwielbiam pisać wiersze o ludziach, np. o przyjaciółce z technikum, z którą miałam dobry kontakt. Napisałam wiersz o pani pedagog, o której nigdy nie zapomnę. Nawet o psychiatrach, dzięki którym znalazłam się w Pułtusku.

No i lubię czytać wiersze różnych poetów, najchętniej Wisławy Szymborskiej.

Czytam też prozę, obecnie książkę, którą podarowała mi pani z kuchni. To książka o spełnionym marzeniu kobiety, która założyła księgarnię, miłe miejsca dla ludzi.

Dziś Klaudia mieszka w DPS -ie POD SOSNAMi, dobrze się tu czuje, chociaż, bywa, doznaje ciężkich emocjonalnych epizodów. Mówi, że spotkała w DOMU życzliwych, dobrych ludzi. Pomocnych, rozumiejących ją i słuchających.

Przywiązała się do personelu DOMU.

Zamierza dokończyć edukację i pracować nad usamodzielnieniem się. Opowieść o jej trudnej drodze życiowej, wcale nie odosobnionej, jest dla niej formą terapii, odcięciem się grubą kreską od przeszłości, zarazem nadzieją, że znośne, a może nawet dobre życie jest dopiero przed nią. – Muszę się trochę podleczyć i nie myślę żyć w DOMU do końca życia.

Ani z rodzicami adopcyjnymi, ani z bratem nie ma kontaktu. Telefon rodziców – jak twierdzi – wciąż milczy.

Grażyna Maria Dzierżanowska

TYGODNIK PUŁTUSKI

Redaktor naczelny: Ewa Dąbek tel. 512 405 978
Redakcja: tel. 23 692 86 45, redakcja@pultuszczak.pl
Kultura/ Społeczeństwo: Grażyna Maria Dzierżanowska, tel. 661 923 317; graza@atessa.pl
Biuro reklam i ogłoszeń: Anna Płochocka 23 692 86 45, 512 405 972 aplochocka@pultuszczak.pl. Ogłoszenia i reklamy nie stanowią materiału pochodzącego od wydawcy
Adres: 06-100 Pułtusk, ul. Rynek 16, www.facebook.com/pultuski
Czynne: poniedziałek – piątek 8.00 – 16.00

Prenumerata: realizowana przez RUCH SA, zamówienia składać na stronie www.prenumerata.ruch.com.pl, pytania na e-mail: prenumerata@ruch.com.pl lub telefonicznie pod numerem 801 800 803 lub 22 717 59 59, w godz. 7:00 – 18:00 (koszt połączenia wg. taryfy operatora). Redakcja nie zwraca tekstów nie zamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania. Nie odpowiadamy za treść zamieszczonych reklam i ogłoszeń.

Druk: Polska Press Łódź.
Nakład: poniżej 15 000



Wydawca: Agencja TiO
e-mail: agencja@tio.com.pl
Legionowo, ul. Rynek 2



Prezydent RP Andrzej Duda wręczył dyplom nominacyjny na profesora Robertowi Gajdzie

Podziękowania nominata Szanowni Państwo, jest mi bardzo miło podzielić się z Wami tą niezmiernie ważną dla mnie okolicznością. Właśnie odebrałem nominację profesorską z rąk prezydenta RP Andrzeja Dudy. Pan Prezydent podpisał ją z dniem 5 marca 2025 roku ale dzisiaj, tj. 20 maja 2025 r. nastąpiło jej oficjalne wręczenie. Jeszcze raz dziękuję mojej Beatce, że była przy mnie przez te bardzo długie lata dochodzenia mozołnego do tego osiągnięcia. Kosztowało mnie ono dużo zdrowia ale też dużo radości

a ostatecznie stało się powodem olbrzymiej dumy

Bardzo pięknie wszystkim dziękuję za liczne komentarze na różnych mediach społecznościowych, like-i, sms-y, wiadomości na Messengerze, telefony, osobiste rozmowy i inne formy komunikowania się ze mną i gratulowania jako efekt załączonej przeze mnie informacji o nominacji profesorskiej.

To niemiernie mile i wzruszające.

Pozdrawiam Was wszystkich i jeszcze raz serdecznie dziękuję

Prof. dr hab. n. med. Robert Gajda



Parkingi na Mickiewicza – jak było i jak będzie?

Jest takie stare powiedzenie, które zacytujemy w grzecznej formie, żeby nikogo nie urazić: „niezorientowanemu” /.../ niedokończonej roboty nie wolno pokazywać. Jednak w przypadku wykonywania remontu jednej z głównych ulic Pułtusk, czyli przebudowy i zmian „na żywca” i na oczach mieszkańców, nie ma możliwości ukrywania przebiegu prac przed wzrokiem ciekawskich. Oczywiście można wszystko zamknąć, zagrodzić i zasłonić – ale wtedy byłoby wszystkim dużo trudniej przetrwać czas koniecznego remontu, a wrzask niezadowolonych byłby jeszcze większy

W poniedziałek, 26 maja, skoro świt, na grupie Pułtusk na Facebooku (ponad 37 tysięcy obserwujących!) pojawia się zdjęcie i krytyczny wpis, zamieszczony przez M.J.:

- I jak robimy tą ulicę?
- Rób jak uważasz, nie zwracaj na nich uwagi.
- Dobra - tyle, że raczej im nie polepszymy....

- A co cię to obchodzi!? Ty będziesz się tam męczył? To tylko zwykła ludzka masa. Pamiętaj Traugutta 35? Pamiętaj blok za bankiem Pekao? Poszczekają trochę, poszczekają i się przyzwyczają... Tu będzie tak samo, co ty się martwisz?!... Co oni cię w ogóle obchodzą!? Jak im zrobimy - tak będą mieli i mają się przyzwyczaić....

Mamy KOLEJNY dowód szanowni Pułtuszcianie, że tak niestety jesteśmy traktowani na każdym kroku. Parking przed sklepem „Ola”. Do tej pory, parkując prostopadle do ulicy, mieściło się tam 6-7 aut i często TO BYŁO MAŁO, bo ludzi przyjeżdżających do obu sklepów, apteki i warzywniaka naprzeciw było zawsze sporo.

ZAWSZE. No to teraz zamiast zamiast 6-7 miejsc BĘDĄ DWA, bo to kolejne miejsce po wspomnianych przed chwilą, gdzie zafundowano nam parkowanie równoległe. A dlaczego dwa, skoro są wyrysowane trzy? To jak myślicie - ile osób będzie się w tym miejscu, mając za sobą kolejne auta zjeżdżające z ronda, bawiło w parkowanie tyłem w tzw. kopertę? NIKT. A jeżdżąc prosto z ulicy nie da się „w trzy auta”. Za to znowu mamy zajebisty kawał chodnika, żeby sobie chodzić w te i we wte przed sklepem - żeby się nim nacieszyć. Co kolejne rzeczy w tym mieście - to coraz bardziej zje*ane i chyba na to jesteśmy niestety skazani - patrz dialog na początku....

Pod tym tekstem jak grzyby podeszczu pojawiły się komentarze kolejnych oburzonych: (W.Ch.)

Też tego nie rozumiem.... wszystkie ulice remontowane w Pułtusk zamiast dostać parkingi skośne dostają równoległe

(H.S.)

Co Pan zrobisz, jak nic nie zrobisz. Pułtusk to jednak stan



umysłu a ktoś, co to projektował, to chyba ma mało miejsca pod sufitem. Tak się utrudnia życie mieszkańcom. Te poprzednie projekty też świadczą o potrzebie zmiany wizjonera z Psiej Wólki. Ma Pan 100 % racji.

(K.O.)
Pułtusk szykuje się na „strefa czystego transportu”. Będzie coraz mniej aut jeżdżących po mieście to i miejsc parkingowych nie potrzeba.

(M.S.)
Nie znam się więc i nie rozumiem po co takie trotuary/ na Pana Tadeusza też/ jakby miało wojsko maszerować? I takie puste miejsca/skosi, nie wiem jak nazwać, gdzie

będzie trawa rosła? Klepisko? Po prostu nic?

Prawda, jak dobrze czyta się opinie osób zorientowanych w tematyce, specjalistów w zakresie projektowania dróg i organizacji ruchu drogowego? Prawda?

W tym miejscu wypada przypomnieć niezmiennie aktualne słowa ks. prof. J. Tischnera, opisujące trzy rodzaje prawdy - po góralsku: „jest święto prawda, tys prawda i g.... prawda”. Otóż dzięki remontowi i przebudowie ul. Mickiewicza można skorygować oczywiste absurdy drogowe, bezdyskusyjnie sprzeczne z obowiązującymi od bardzo dawna warunkami prawnymi. Zrozumienie dotychczasowej sytuacji ułatwi załączona mapa, na którym widać wyraźnie, jak wyglądało parkowanie samochodów w tym miejscu przez wiele, wiele ostatnich lat. Widać budynek z numerem 29, przed nim chodnik, a następnie jezdnia ul. Mickiewicza. To, co widać przed budynkiem to CHODNIK! Chodnik na tyle szeroki, aby mogły tam zaparkować samochody. W jaki sposób można parkować na chodniku informuje nas art. 47 ustawy prawo o ruchu drogowym (cytuujemy

kluczowy fragment, dodając wielkie litery dla zwrócenia uwagi):

dopuszcza się zatrzymanie lub postój na drodze dla pieszych KOŁAMI JEDNEGO BOKU lub LUB PRZEDNIEJ OSI pojazdu samochodowego o dopuszczalnej masie całkowitej nieprzekraczającej 2,5 t. /.../

Kołami jednego boku oznacza postój równoległoboczny. Kołami przedniej osi oznacza, że połowa auta wystawałaby na jezdnię... Jak pułtuszcianie przez lata parkowali swoje samochody w tym miejscu? Widać na fotograficznej mapce. Czy stanowiło to oczywiście wykroczenie? W przypadku wątpliwości należy jeszcze raz przeczytać sobie art. 47 kodeksu drogowego. Dlaczego mijały lata i wszyscy tam parkowali łamiąc przepisy drogowe? Zapewne były głosy rozsądku wskazujące na oczywiście wykroczenie, jednak w takich przypadkach niestety obowiązuje smutna reguła, i zacytuję tu przekornie autora omawianego wpisu na FB, Pana M.J.: „...poszczekają trochę, poszczekają i się przyzwyczają...”

W tym wypadku mieszkańcy po prostu przyzwyczaili się

do takiego pozostawiania aut na chodniku, to przejaw typowego „stadnego” zachowania. W trosce o dobre relacje z naszą Strażą Miejską i Policją nie pytamy, ilu kierowców w ostatnich latach mundurowi ukarali w tym miejscu za postój stanowiący oczywiście wykroczenie niestosowania się do warunków określonych artykułem 47 kodeksu drogowego. Warto też zwrócić uwagę na wyjątkowo niefortunne, dotychczasowe usytuowanie miejsca postojowego dla osób niepełnosprawnych, które wprost kolidowało z przejeściem dla pieszych.

Na zakończenie informacja dla tych, którzy mimo prostych i oczywistych wyjaśnień, nadal chcieliby podnosić lament „to gdzie my teraz będziemy parkować?!”: miejsca postojowe będą wykonane po przeciwnej stronie ul. Mickiewicza, przed budynkiem o numerze 22. Oczywiście będzie wtedy trzeba przejść przez jedną po pasach, co dla wielu będzie powodem do ogromnego niezadowolenia: spacer na dystansie 20 metrów potrafi być morderczo wycieńczający. Na szczęście w pobliżu jest też apteka.

ZCZ (foto: FB/Pułtusk)



22 maja 2025 r. dokonano odbioru końcowego robót budowlanych związanych z realizacją zadania pn. „Budowa stacji uzdatniania wody oraz infrastruktury wodociągowej w miejscowości Ponikiew”

Zakres rzeczowy inwestycji obejmował:

1. Budowę stacji uzdatniania wody w miejscowości Ponikiew,
2. Budowę sieci wodociągowej na terenie miejscowości Ponikiew.

Wykonawcą prac była firma **AQUASENS Sebastian Tomkowiak** z siedzibą w Krzywiniu, natomiast nadzór inwestorski nad realizacją zadania pełniła firma **WDI Obsługa Inwestycji Sp. z o.o.** z Ostrołęki.

Realizacja tego zadania stanowi istotny krok w kierunku

Ponikiew ze swoją wodą



runku poprawy infrastruktury technicznej oraz jakości życia mieszkańców.

Inwestycja została zrealizowana w ramach dofinansowania ze środków Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014–2020. Zadanie zostało zgłoszone do dofinansowa-

nia w ramach operacji typu „Gospodarka wodno-ściekowa”, pod nazwą: „Budowa stacji uzdatniania wody oraz infrastruktury wodociągowej w miejscowości Ponikiew”. Na realizację inwestycji przyznano pomoc w wysokości **4 849 037 zł.**

źródło: pultusk.pl

Miliony na centrum miasta

Jak informuje Urząd Miejski, Gmina Pułtusk uzyskała prawie 5 milionów złotych dofinansowania w ramach programu Fundusze Europejskie dla Mazowsza 2021–2027, działanie 9.1 Rewitalizacja miast, na realizację projektu: „Wzrost regionalnego potencjału turystycznego w Pułtusk poprzez ochronę obiektów zabytkowych – etap II”

Projekt zakłada kompleksowe działania rewitalizacyjne na terenie centralnej części miasta, ze szczególnym uwzględnieniem rynku oraz zabytkowych piwnic ratuszowych. Inwestycja ma na celu poprawę estetyki przestrzeni miejskiej, podniesienie komfortu życia mieszkańców oraz zwiększenie atrakcyjności turystycznej Pułtusk.

W ramach Projektu przewidziano:

1. Przygotowanie dokumentacji projektowej.
2. Zagospodarowanie przestrzenno – funkcjonalne Rynku, obejmujące:

- budowę elementów małej architektury,
 - wyodrębnienie części parkingowej Rynku,
 - renowację zieleni miejskiej w obrębie Rynku,
 - remont chodników dla pieszych,
 - remont części jezdni od strony wschodniej Rynku wraz z naprawą elementów bruku.
3. Aranżację zabytkowych piwnic pod Ratuszem, w tym:
- wykonanie systemu wentylacji,
 - wykonanie zadaszenia wejścia do piwnic,
 - aranżacja piwnic pod Ratuszem.

4. Nadzór inwestorski.

Planowany termin zakończenia realizacji projektu: 31 grudnia 2026r.

Poziom przyznanego dofinansowania wynosi 85%.

Dzięki wsparciu ze środków unijnych Gmina Pułtusk kontynuuje działania na rzecz ochrony dziedzictwa kulturowego oraz podnoszenia jakości przestrzeni miejskiej.

O postępach prac będziemy informować na bieżąco.

MAZOWIECKA KRONIKA KRYMINALNA

LEGIONOWO. Jeden kradł, drugi miał narkotyki

Legionowscy kryminalni wyjaśnili sprawę kradzieży sklepowej, do której doszło w połowie marca w jednym ze sklepów odzieżowych na terenie miasta. Praca operacyjna doprowadziła ich do 39-letniego mieszkańca powiatu legionowskiego, którego zatrzymali w miniony piątek. Wraz z 39-latkami w ręce kryminalnych wpadł 44-latek, który posiadał przy sobie narkotyki. Obaj mężczyźni już usłyszeli zarzuty i teraz zajmą się nimi sąd.

W połowie marca br. do Komendy Powiatowej Policji w Legionowie wpłynęło zawiadomienie dotyczące kradzieży w jednym ze sklepów w Legionowie. Nieznany wówczas mężczyzna dokonał zaboru odzieży o wartości 830 złotych. Kryminalni, którzy zajęli się sprawą, na podstawie zebranych materiałów dowodowych, ustalili tożsamość sprawcy kradzieży i zatrzymanie było już tylko kwestią czasu.

W miniony piątek, patrolując miasto, pod jednym z bloków rozpoznali 39-latkę będącego w ich zainteresowaniu, w towarzystwie drugiego mężczyzny. Widok policyjnej legitymacji był zaskoczeniem dla obu mężczyzn. 39-latek został zatrzymany. Jego los podzielił także będący z nim 44-latek, gdyż policjanci ujawnili przy nim susz roślinny, który po przebadaniu okazał się marihuana.

W sobotę obaj mężczyźni usłyszeli zarzuty. 39-latkowi za kradzież grozi kara do 5 lat pozbawienia wolności, natomiast 44-latkę za posiadanie środków odurzających do więzienia może trafić nawet na 3 lata.

Czynności w tej sprawie prowadzone są pod nadzorem Prokuratury Rejonowej w Legionowie.

NOWY DWÓR MAZ. Nielegalne automaty zarekwirowane

Policjanci Wydziału Kryminalnego z Komendy Powiatowej Policji w Nowym Dworze Mazowieckim, wspólnie z funkcjonariuszami Mazowieckiej Służby Celno-Skarbowej, w lokalu na terenie Nasielska ujawnili i zabezpieczyli 6 nielegalnych automatów służących do gier hazardowych oraz ponad 7 000 zł w gotówce. Za organizowanie gier hazardowych zarówno właścicielowi jak i osobie udostępniającej lokal, grozi wysoka grzywna oraz kara pozbawienia wolności do lat 3.

W poprzednim tygodniu nowodworscy kryminalni wraz z funkcjonariuszami

Służby Celno-Skarbowej z Mazowieckiego Urzędu Celno-Skarbowego w Warszawie, przeszukali wytypowany lokal na terenie Nasielska. Wybór skontrolowanego miejsca nie był przypadkowy. Poprzedził go szereg czynności operacyjnych oraz pozyskanych informacji.

Funkcjonariusze dokonali siłowego wejścia do pomieszczenia lokalu. W środku przebywała 60-letnia mieszkanka Pułtuska. Kobieta została przesłuchana w charakterze osoby podejrzanej, w związku z uzasadnionym podejrzeniem popełnienia przestępstwa prowadzenia gier hazardowych wbrew przepisom. Podczas prowadzonych czynności, funkcjonariusze ujawnili i zabezpieczyli w pomieszczeniach 6 automatów, które posłużyły do organizowania nielegalnych gier hazardowych. Mundurowi zabezpieczyli też ponad 7 000 złotych w gotówce.

Za posiadanie automatów w lokalach gastronomicznych, handlowych i usługowych grozi kara w wysokości 100 tys. zł za każde nielegalne urządzenie. Za organizowanie gier hazardowych, poza wysoką grzywną grozi również kara pozbawienia wolności do 3 lat. Urządzenie i prowadzenie gier hazardowych jest regulowane i nadzorowane, jako szczególnie wrażliwe ze względów społecznych i ekonomicznych, niosące realne zagrożenie uzależnienia od hazardu. Zarówno właścicielowi jak i osobie udostępniającej lokal grozi wysoka grzywna oraz kara pozbawienia wolności do lat 3.

NIEPORĘT. Zatrzymał się w lesie, był poszukiwany

Od kilku godzin siedział w samochodzie zaparkowanym w lesie. To zaniepokoiło przypadkowego świadka, który informacje przekazał dyżurnemu z Komisariatu Policji w Nieporęcie. Kiedy na miejsce przyjechali policjanci okazało się, że mężczyzna nie potrzebuje pomocy, ale za to jest poszukiwany przez sąd w Kolbuszowej. 43-latek został zatrzymany i dziś trafi do zakładu karnego.

Wczoraj wieczorem dyżurny nieporęckiego komisariatu otrzymał zgłoszenie o mężczyźnie, który od kilku godzin siedzi w zaparkowanym samochodzie na terenie kompleksu leśnego. Na miejsce skierował policyjny patrol, aby sprawdzić czy ktoś nie potrzebuje pomocy.

Na miejscu policjanci ujawnili zaparkowanego opla, a w środku mężczyznę. Po wylegitymowaniu okazał się nim 43-letni mieszkaniec Warszawy, który jak wynikało z policyjnych systemów był osobą poszukiwaną. Sąd Rejonowy

w Kolbuszowej wydał za nim list gończy. Mieszkaniec stolicy bowiem został skazany prawomocnym wyrokiem sądu na karę 1 roku i 8 miesięcy pozbawienia wolności za kierowanie pojazdem w stanie nietrzeźwości, w warunkach recydywy. 43-latek został zatrzymany i osadzony w policyjnym areszcie. Dziś zostanie przewieziony do zakładu karnego, gdzie odbędzie zasądzoną karę pozbawienia wolności.

LEGIONOWO. Narkotyki znalezione przy dwóch mężczyznach

Policjanci z Komendy Powiatowej Policji w Legionowie przedstawili zarzuty posiadania środków odurzających dwóm mężczyznom. 47 i 35-latek zostali zatrzymani przez legionowskich wywiadowców, po tym jak pozyskali informacje, że mieszkańcy powiatu żuromińskiego mogą być powiązani z przestępczością narkotykową.

Do zdarzenia doszło w miniony wtorek, policyjni wywiadowcy pozyskali informacje, że osoby poruszające się oplem mogą być powiązane z przestępczością narkotykową. Policjanci w Alei Legionów namierzili auto będące w ich zainteresowaniu i przy użyciu sygnałów świetlnych i dźwiękowych zatrzymali pojazd do kontroli.

W pojeździe znajdowało się trzech mężczyzn. Już po chwili u jednego z pasażerów, w portfelu, policjanci ujawnili dwa zawiniątki, a w nich kryształki. 35-latek przyznał się, że to mefedron. Jeden z interweniujących policjantów zauważył jak 47-letni kierowca próbuje coś ukryć pod fotele. Aby zapewnić prawidłowy przebieg interwencji, policjanci poprosili o wsparcie umundurowanych kolegów. Auto został przeszukane, w wyniku czego ujawniono kolejne środki odurzające. Obaj mężczyźni zostali zatrzymani i przewiezieni do legionowskiej komendy. Zabezpieczone substancje przebadano potwierdzając, iż jest to mefedron. W toku dalszych czynności procesowych, w mieszkaniu 47-latkę również zostały ujawnione i zabezpieczone niewielkie ilości środków odurzających. Zebrany materiał dowodowy pozwolił na przedstawienie obu mężczyznom zarzutów za posiadanie środków odurzających, co zagrożone jest karą do 3 lat pozbawienia wolności. Dodatkowo od kierowcy pobrano krew do badań, aby sprawdzić czy nie kierował autem pod wpływem zabronionych substancji. Czynności w tej sprawie prowadzone są pod nadzorem Prokuratury Rejonowej w Legionowie.

POMIECHÓWEK. Mieli po dwa promile i nie wiedzieli który kierował

Obaj byli pijani i żaden nie przyznawał się do kierowania volkswagenem, który kilka dni temu wjechał do rowu w Swobodni na terenie gminy Zakroczym. 27 i 38-latek trafili do policyjnego aresztu. Następnego dnia mężczyźni zostali przesłuchani. Młodszy usłyszał zarzut kierowania autem w stanie nietrzeźwości. Do wszystkiego się przyznał. Okazało się też, że jest poszukiwany i ma zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych. Trafił do jednostki penitencjarnej. Grozi mu też kara do 5 lat więzienia.

15 maja 2025 r. po godz. 13:00 do dyżurnego nowodworskiej komendy wpłynęła interwencja, zgłoszona przez funkcjonariuszy Służby Celno-Skarbowej. Wynikało z niej, że zauważyli oni w rowie volkswagena oraz dwóch stojących przy nim mężczyzn. Obaj nie byli trzeźwi, żaden też nie przyznawał się do kierowania autem.

Na miejscu natychmiast pojawili się policjanci z Komisariatu w Pomiechówku. Funkcjonariusze zatrzymali 27 i 38-latkę, a następnie przewieźli do jednostki Policji. Tam sprawdzili ich stan trzeźwości. Badanie młodszego z mężczyzn wykazało prawie 2,4 promila alkoholu, starszego zaś blisko 2,9 promila. Początkowo żaden z nich nie przyznawał się do kierowania autem. W związku z tym trafili do pomieszczenia dla osób zatrzymanych w nowodworskiej jednostce Policji. Po wytrzeźwieniu 27 i 38-latek byli już bardziej rozmowni. Podczas wykonywanych przez śledczych czynności, do kierowania volkswagenem przyznał się młodszy z mężczyzn. Usłyszał on zarzut prowadzenia pojazdu mechanicznego, znajdując się w stanie nietrzeźwości. To jednak nie koniec. Podczas sprawdzenia w policyjnym systemie wyszło na jaw, że 27-letni obywatel Ukrainy jest poszukiwany na podstawie nakazu doprowadzenia, wydanego przez Sąd Rejonowy w Puławach. Do odbycia miał karę 30 dni pozbawienia wolności, za nieopłaconą grzywnę.

Policjanci na poczet przyszłych kar zabezpieczyli pojazd należący do 27-latkę. Okazało się również, że podejrzany posiada aktualnie obowiązujący, sądowy zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych. Mężczyzna zgodnie z wyrokiem puławskiego sądu trafił teraz do jednostki penitencjarnej, gdzie odbędzie karę 30 dni pozbawienia wolności. Nie uniknie też odpowiedzialności za popełnione przestępstwa.

Zgodnie z kodeksem karnym za prowadzenie pojazdu mechanicznego w stanie nietrzeźwości oraz niestosowanie się do sądowego zakazu, grozi mu do 5 lat więzienia.

NIEPORĘT. Niesprawne światło pozwoliło zatrzymać 22 latka

Prokuratura Rejonowa w Legionowie zastosowała policyjny dozór wobec 22-latkę zatrzymanego przez policjantów z Komisariatu Policji w Nieporęcie. A wszystko zaczęło się od nocnej kontroli skody, którą kierował mieszkaniec Warszawy. Auto nie miało sprawnego oświetlenia, kierowca miał dwa zakazy sądowe i posiadał przy sobie narkotyki.

W niedzielą noc policjanci z Nieporętu zatrzymali do kontroli drogowej skodę, auto miało niepełnie oświetlenie, a za kierownicą siedział 22-letni mieszkaniec Warszawy. Kiedy policjanci zweryfikowali jego dane w systemach informatycznych okazało się, że mężczyzna ma dwa czynne sądowe zakazy kierowania pojazdami mechanicznymi. 3-letni wydany przez Sąd Rejonowy dla Warszawy – Pragi Północ i dożywotni wydany przez Sąd Rejonowy w Wołominie.

To jednak nie był koniec problemów 22-latkę, gdyż w pojeździe policjanci ujawnili susz roślinny i krystaliczną substancję. Z uwagi na popełnione przestępstwa mężczyzna został zatrzymany i przewieziony do komisariatu. Policjanci przy użyciu testera zbadali zabezpieczone substancje potwierdzając, że jest to mefedron i marihuana. Mężczyzna trafił do policyjnego aresztu.

Rano policjanci przeszukali mieszkanie 22-latkę i tam, w kanale wentylacyjnym ujawnili 16 porcji krystalicznej substancji. Środki zabezpieczono, a wstępne badanie wskazało na mefedron. Łączna waga ujawnionych środków odurzających to blisko 20 gramów. Zebrany przez śledczych materiał dowodowy pozwolił na przedstawienie mężczyźnie czterech zarzutów. Mieszkaniec stolicy przed sądem odpowie za złamanie zakazów sądowych, posiadanie oraz przygotowanie do wprowadzenia do obrotu substancji psychoaktywnych. Na wniosek policjantów Prokuratura Rejonowa w Legionowie zastosowała wobec 22-latkę środek zapobiegawczy w postaci policyjnego dozoru. Za popełnione przestępstwa mężczyźnie grozi kara do 5 lat pozbawienia wolności, ale o ostatecznym wymiarze kary zdecyduje sąd.

Postępowanie w tej sprawie nadzoruje Prokuratura Rejonowa w Legionowie.

www.pogrzebyragiel.eu



Ostatnie Pożegnanie
z szacunkiem i troską.

Pomagamy w najtrudniejszych chwilach

Nowy Dwór Mazowiecki
ul. Wojska Polskiego 31A
(Osiedle Młodych)

Pomiechowo
ul. Kościelna 1
(przy cmentarzu)

całodobowo

609 16 16 61

Adam Ragiel



Maria Lerch – pożegnanie

Maria Lerch (1942-2025) - absolwentka wydziału fizyki Uniwersytetu Gdańskiego, w latach 1968-2001 nauczycielka fizyki w Liceum Ogólnokształcącym im. Piotra Skargi w Pułtusk, równocześnie w latach 1977-1986 wizytator i metodyk w Kuratorium Oświaty i Wychowania w Ciechanowie. Za szczególne osiągnięcia dydaktyczne i wychowawcze odznaczona Złotym Krzyżem Zasługi, Medalem Komisji Narodowej, wyróżniona Nagrodą Ministra Edukacji Narodowej oraz wielokrotnie Nagrodą Dyrektora Szkoły

„Ci, których kochamy i którzy odchodzą, nie są już tam, gdzie byli, ale są wszędzie tam, gdzie my jesteśmy” (św. Augustyn) 15 maja przywitał nas chłodem. W tym dniu w pułtuskiej bazylice pożegnaliśmy zmarłą 8 maja 2025r. Panią Marię Lerch, która przez ponad trzy dekady nauczala fizyki w pułtuskim liceum. Marię Lerch żegnali: rodzina, delegacja Liceum Ogólnokształcącego im. Piotra Skargi, grono nauczycieli, jej wychowankowie i uczniowie oraz grupa osób z Koła Biblijnego przy parafii św. Mateusza, przyjaciele, sąsiedzi i znajomi.

a stała się sposobem myślenia o świecie”.

Potrafiła też z wielkim talentem przygotowywać z młodzieżą widowiska szkolne, jak to wyjątkowe w 1990 roku z okazji 550 rocznicy powstania pułtuskiej „Alma Mater”, spektakl o historii szkoły i jej patronie wzruszył wszystkich uczestników uroczystości, a nawet Ministra Edukacji Narodowej prof. Henryka Samsonowicza.

Jako wychowawczyni podejmowała trud organizacji wycieczek, biwaków i pikników, na których przy gitarowym akompaniamencie „Majki”, bo

postaw swoich wychowanków odegrała profesor fizyki Maria Lerch. Wzruszające słowa skierowała do swej przyjaciółki, Majki, także emerytowana nauczycielka historii w pułtuskich szkołach i wizytator KO-iW w Ciechanowie, p. Halina Zaleska:

„...fizyka i wydawałoby się, jesteś umysłem ścisłym, ale to bardzo mylące. Byłaś typową humanistką, a dewiza: „Nic, co ludzkie, nie jest mi obce”, towarzyszyła Ci przez całe życie. Interesowałaś się astronomią i prawami rządzącymi wszechświatem. Pociągały Cię różne dziedziny wiedzy i kultury:



Blondynka to Maria Lerch, obok Lidia Ziemiańska

ważne w życiu zasady i nienaganną manierę. Przedstawiła Marię jako córkę, która z miłością opiekowała się swoją mamą, zawsze czule mówiła o swych ciocięcych siostrach: „moja Lidka”, „moja Joluś”. Ceniła czas spędzany z rodziną, wspólne święta, wakacje, rodzinne spotkania. Chętnie opowiadała o historii swojej rodziny, dumna była z bohaterskich czynów wujka Janka Zumbach, pilota zasłużonego w Bitwie o Anglię, dowódcę słynnego Dywizjonu 303, który został odznaczony czterokrotnie Krzyżem Walecznych i Orderem Virtuti Militari, spoczywającego na Cmentarzu Wojskowym na warszawskich Powązkach.

Jako przyjaciółka Marii dała świadectwo jej głębokiej wiary, wyrażanej w modlitwach, pielgrzymkach, studiowaniu Biblii, zgłębianiu Słowa Bożego podczas spotkań Kółka Biblijnego.

Maria Lerch związała swe życie z Pułtuskim. Ukochała Pułtusk, zachwycając się położeniem miasta, jego krajobrazami, bogatą historią. Mówiła: „To moje miejsce na ziemi”. I temu miejscu do końca pozostała wierna.

Ta chwila ziemskiego pożegnania, ze wspomnień tkanych słowami, utworzyła piękny portret człowieka kochającego rodzinę, wiernego w przyjaźni, odpowiedzialnego i kompetentnego nauczyciela, wspólnego wychowawcy. Portret kobiety wielu talentów. Kobiety o silnej osobowości, która emanuje na innych swą obecnością, stając się wzorcem, przykładem, autorytetem.

Pani Maria Lerch pozostawiła po sobie wdzięczną pamięć wielu pułtuszczyków, ale też, jak powiedziała dyrektor LO im. Piotra Skargi Anna Majewska: „(...) pozostawiła po sobie nie tylko wspomnienia uczniów, ale też coś bezcennego – niezwykle słowa zapisane w hymnie szkoły, których jest współautorką” (słowa: Maria Lerch i Lidia Ziemiańska, muzyka: Andrzej Ambroziak):

W ludzkiej pamięci wszystko trwać może,

Lepiej, gdy wielkość w niej gości,

Miej wiarę, godność, szacunek i pracę,

Te wszystkie ludzkie wartości.

Twój czyn codzienny – służba Bogu i mądrość

Niech serca i myśli rozświecą”.

I jak to zapamiętała przyjaciółka, Hanka (p. Halina Zaleska), było to motto Jej życia.

Wpisy w mediach społecznościowych:
Lidia Ziemiańska, wieloletni dyrektor LO im. Piotra Skargi (post na fb)

Wczoraj pożegnaliśmy na Wieczną Drogę śp. Marię Lerch, naszą koleżankę, wieloletnią nauczycielkę fizyki i wychowawczynię wielu kolejnych roczników absolwentów LO im. Piotra Skargi w Pułtusk.

Popularnie zwana „Majką”, cały swój nauczycielski dukt związała z naszym Liceum, a z miastem i mieszkańcami żyła się jak ktoś stąd. A przecież kujawska Brodnica była rodzinnym siedliskiem.

Dla wielu pozostała jako ktoś bliski młodzieży, emocjonalnie z nią związany, dobry nauczyciel, wychowawca i w wielu sprawach mentor – tak słyszało się wśród licznie zebranych absolwentów.

Koleżanki i koledzy z pracy zapamiętali Ją jako radosną, wrażliwą na piękno i trwałe wartości kobietę o wielu zdolnościach, a nawet artystycznych talentach oraz humanistycznej wiedzy i radości życia. Spoczywaj w pokoju.

Joanna Popielska -Grzybowska (uczennica), dr hab. prof. IKSIO PAN

Pani Profesor Maria Lerch rozmawiała ze swoimi uczniami jak ze studentami. Przygotowywała nas do słuchania wykładów i czerpania z zarówno szerszego kontekstu fizycznych zjawisk, jak i ich specyfiki. Zaszczepiona w Liceum fascynacja fizyką, a w

szczególności astrofizyką, towarzyszy mi do dziś, a ciepły głos Pani Profesor pobrzmiewa mi w pamięci...niech spoczywa w pokoju...

Dr Piotr Lachowski (uczeń, Matura 1989) – absolwent Politechniki Warszawskiej, doktorat z elektrofizyki.

Szczerze kondolencje... Nie mogę uwierzyć. Pani Mario, proszę czekać po drugiej stronie, pogadamy o fizyce, jest szansa, że już wtedy $E=mc^2$ będzie dla nas realne, a świętych obcowanie opiszemy wzorami. Dziękuję Pani za fizykę – we mnie została do dziś i mam nadzieję, że wstydu Pani nie przyniosłem.

Elżbieta Iwanowska

Droga Mario, wszystkie nasze planowane spotkania będą tam...Twoja gościnność i opowiadania o podróżach, poparte obrazami, zawsze będą towarzyszyły moim wspomnieniom razem spędzonych chwil. Żegnaj, Mario. Udałaś się w najdłuższą swoją podróż, do Boga. Spoczywaj w pokoju.

Magda Zajda (uczennica)

Proszę odpoczywać Pani Profesor Mario. W naszych sercach pozostanie Pani na zawsze.

Maria Szczepankowska (uczennica)

Wspaniała, niezapomniana Pani Profesor! Uczyla fizyki mnie i moją siostrę. Zawsze uśmiechnięta. Niech odpoczywa w pokoju wiecznym.

To piękne wspomnienie, utkane ze słów i uczuć, przygotowała dla naszych czytelników Wanda Koniecka-Pieńkos, która osobiście pożegna Marię Lerch już za tydzień, w najbliższym wydaniu Tygodnika.



Nauczycielki LO im. Piotra Skargi. Na pierwszym planie, po prawej stronie, Maria Lerch, po lewej Wanda Koniecka - Piękos

W pożegnalnej mowie dyrektor LO im. Piotra Skargi, pani Anna Majewska, podkreśliła zasługi Marii Lerch, stwierdzając: „że jest niezwykłą częścią historii, zapisanej na kartach LO im. Piotra Skargi w Pułtusk. (...) Pozostała w pamięci wychowanków nie tylko jako znakomity nauczyciel fizyki, dzięki któremu prawa natury zaczynały mówić ludzkim głosem, a fizyka przestawała być tylko nauką,

tak mówili o niej uczniowie, wspólnie śpiewali piosenki turystyczne i patriotyczne.

Nic też dziwnego, że po latach Jej uczniowie chętnie organizowali zjazdy szkolne i spotkania.

Ciepłymi, pełnymi wdzięczności słowami pożegnał też swoją wychowawczynię (Matura 1976) jej uczeń, pułtuskim przedsiębiorcą, p. Jan Kaczmarczyk, podkreślając, jak ważną rolę w kształtowaniu

muzyka, literatura, polityka i sztuka. Pięknie malowałaś, a Twoje obrazy zdobowią niejedną salę. Twoje wzory, haftowane na serwetkach i bieżnikach, są arcydziełami sztuki”.

Przemawiająca także w imieniu rodziny p. Halina Zaleska podkreśliła, jak bardzo silne więzi łączyły Marię Lerch z rodziną, a szczególnie z babcią, która, pochodząc ze szlacheckiego, ziemiańskiego rodu, przekazała wnuczce tak



Maria Lerch w nauczycielskim towarzystwie. Na tym zdjęciu w pierwszym rzędzie, druga od prawej

REKLAMA

Filia Pułtusk
ul. Wojska Polskiego 52
tel.: 23 691 92 40
fax.: 23 691 92 41

INTERCARS.COM.PL

Higiena i życie intymne są niezwykle istotne dla zachowania zdrowia, dobrego samopoczucia oraz satysfakcji seksualnej. Odpowiednia pielęgnacja stref intymnych wpływa nie tylko na komfort, ale także na jakość życia seksualnego, minimalizując ryzyko infekcji, podrażnień i innych dolegliwości. W dzisiejszym artykule przyjrzymy się kluczowym aspektom higieny intymnej, jej wpływom na życie partnerskie oraz metodom dbania o siebie w sposób naturalny i skuteczny.

Dlaczego higiena intymna odgrywa tak ważną rolę we współżyciu?

Przede wszystkim, właściwa higiena znacząco redukuje ryzyko infekcji układu moczowo-płciowego. Bakterie i patogeny przenoszone podczas stosunku mogą prowadzić do stanów zapalnych, podrażnień czy innych powikłań zdrowotnych. Dlatego utrzymanie czystości i odpowiedniego pH okolic intymnych jest kluczowe dla zapobiegania infekcjom. Dobre nawyki higieniczne obejmują regularne mycie, stosowanie delikatnych środków oraz odpowiednią pielęgnację, co przekłada się na komfort i pewność siebie, a w konsekwencji na lepszą jakość życia seksualnego.

Higiena wpływa także na samopoczucie i pewność siebie. Kobiety i mężczyźni, którzy dbają o swoje ciało w tym zakresie, odczuwają większy komfort podczas kontaktów intymnych, co sprzyja budowaniu więzi emocjonalnej. Czucie się czysto i zadbanym pozytywnie wpływa na relacje, dodaje pewności siebie i pozwala skupić się na doznaniach, zamiast na obawach związanych z nieświeżością czy podrażnieniami.

Higiena i życie intymne

Ćwiczenia mięśni Kegla – klucz do zdrowia intymnego

Wśród metod dbania o zdrowie intymne coraz większą popularność zdobywa regularne ćwiczenie mięśni Kegla, znanych również jako „mięśnie miłości”. To prosta, ale skuteczna forma treningu, która wzmacnia mięśnie dna miednicy, poprawia ukrwienie, a także sprzyja produkcji hormonów żeńskich. W efekcie, mięśnie te stają się silniejsze, co przekłada się na poprawę funkcji seksualnych, łatwiejsze osiąganie orgazmu i zapobieganie problemom takim jak nietrzymanie moczu.

Ćwiczenia mięśni Kegla pomagają także w szybszej regeneracji po porodzie oraz w utrzymaniu zdrowego tonu mięśniowego w okolicach intymnych na przestrzeni lat. Współczesne metody wspomagania tego procesu obejmują także stosowanie specjalistycznych środków, takich jak żel Volupta+ – naturalny preparat, który dzięki zawartości składników aktywnych wspiera ukrwienie, elastyczność i tonus mięśni.

Rola energii i starożytne mądrości

Starożytne cywilizacje, takie jak Chiny czy Indie, od wieków przypisywały dużą wagę energii życiowej związanej z okolikami intymnymi. W taoizmie, na przykład, okolice krocza nazywano „dolną diafragmą” (huiyin), uważając je za źródło energii, które funkcjonuje jak pompa – zbiera i rozprowadza życiową siłę. Kontrola

mięśni okolic intymnych pozwala na lepszą kontrolę przepływu energii, co przekłada się na zdrowie fizyczne, emocjonalne i seksualne.

Z wiekiem, bez odpowiednich ćwiczeń, mięśnie nie mogą tracić elastyczności i siłę, co wpływa na funkcje seksualne i ogólne samopoczucie. Dlatego tak ważne jest, aby dbać o ich kondycję, korzystając z naturalnych metod i nowocześniejszych preparatów wspomagających.

L-arginina i tlenek azotu – klucze do zwiększenia przepływu krwi

Współczesne badania naukowe potwierdzają, że istotną rolę w zdrowiu



i funkcjach seksualnych odgrywają substancje takie jak L-arginina i tlenek azotu (NO). Nagroda Nobla przyznana w 1998 roku zespołowi uczonych F. Murada, R. Furchgott i L. Ignarro za odkrycie roli NO w układzie sercowo-naczyniowym, potwierdziła, że tlenek azotu działa rozluźniając na mięśnie naczyń krwionośnych, zwiększając ich światło i poprawiając przepływ krwi.

To z kolei sprzyja lepszemu ukrwieniu narządów płciowych, co jest kluczowe dla osiągnięcia pełnej satysfakcji seksualnej.

Podstawowym materiałem wyjściowym do produkcji tlenku azotu jest aminokwas arginina. W młodym organizmie jej poziom jest wystarczający, jednak z wiekiem, szczególnie po 35. roku życia, zaczyna się obniżać, co może prowadzić do pogorszenia funkcji seksualnych. Podawanie argininy doustnie często jest mało skuteczne, ponieważ źle się wchłania, natomiast jej bezpośrednia aplikacja na błony śluzowe narządów płciowych pozwala na szybkie i skuteczne uzupełnienie jej poziomu.

Żel Volupta+ – naturalne wsparcie zdrowia intymnego

Żel Volupta+ oparty na odkryciach naukowych zawiera składniki takie jak L-arginina, mentol, panthenol, alantoina oraz kwas mlekowy. Jego główną funkcją jest wspomaganie produkcji tlenu azotu, poprawa ukrwienia oraz zwiększenie elastyczności i napięcia mięśni okolic intymnych.

gónowo ul.
ńskiego 70
17 841 874

Dzięki zawartości pantenolu i alantoiny, żel zapewnia komfort

i nawilżenie, zapobiegając podrażnieniom i wspomagając regenerację delikatnej błony śluzowej. Kwas mlekowy, będący naturalnym składnikiem wydzieliny pochwy, utrzymuje odpowiedni poziom pH, chroniąc przed rozwojem bakterii chorobotwórczych i zachowując równowagę mikroflory.

Higiena i profilaktyka

Podstawą troski o zdrowie intymne jest codzienna higiena, dostosowana do potrzeb delikatnej strefy. Używanie specjalistycznych kosmetyków, takich jak żele do higieny intymnej z wyciągami roślinnymi, pozwala utrzymać naturalną równowagę mikroflory oraz chronić przed infekcjami. Należy unikać agresywnych środków myjących, które mogą zaburzyć pH i zniszczyć korzystne bakterie mlekowe.

Nie można zapominać, że zdrowie jest kwiatem, który wymaga troski i uwagi każdego dnia. Odpowiednia higiena, zdrowa dieta, aktywność fizyczna oraz unikanie stresu to podstawowe elementy dbałości o siebie i swojego partnera. Przykłady z dawnych kultur, takich jak tradycje starożytnych Chin, pokazują, jak duży nacisk kładziono na zrównoważenie energii życiowej i zdrowie od najmłodszych lat.

Podsumowując, troska o higienę i życie intymne to nie tylko kwestia estetyki, ale przede wszystkim zdrowia i harmonii ciała i ducha. Współczesna nauka, naturalne składniki oraz świadome podejście do pielęgnacji pozwalają cieszyć się pełnią życia i satysfakcją na każdym etapie dorosłości. Pamiętajmy, że zdrowie intymne to fundament, na którym opiera się nasze życie emocjonalne i fizyczne, a dbając o nie, inwestujemy w siebie i przyszłe pokolenia.

Higiena i życie intymne – klucz do harmonii i zdrowia na co dzień !!

Niebiańska Doskonałość

WIECZNE ŚCIBOLENIE w wiecznej promocji (49)

Dwojaki oportunizm

Gałczyński przed wojną przyłączył się do obozu sanacyjnego, o czym świadczy współpraca z tygodnikiem „Prosto z mostu”. Po wojnie ten sam człowiek pisze poemat o Stalinie. Nie mam mu za złe owego oportunistu, jego talent rozbraja mnie; pocie tej klasy, autorowi słuchowiska *Mężczyzna w damskim kapeluszu* wybacza się wszystko. Niemniej wolałbym widzieć Gałę, jak go nazywali przyjaciele, wśród patriotów, a nie Gałę kumającego się ze sługusami Kremla. Toteż ucieszyłem się czytając po raz pierwszy: „Gdy wieje wiatr historii, ludziom jak pięknym ptakom rosną skrzydła, trzęsą się portki pętałom.” Ten „wiatr historii”, ciepły powiew po śmierci Stalina, spowodował odwilż i zdążył ogarnąć Gałczyńskiego – tak sobie pomyślałem. Jednak dokładne zapoznanie się z *Balladą o trzęsących się portkach* uświadamia czytelnika, że to wciąż Gałczyński z okresu socrealistycznego. Mimo wszystko chętnie wyobrażam sobie, iż gdyby poeta nie odszedł w 48 roku swego życia i doczekał Października, puściłby kantem komunistów. Byłby to kolejny przejaw oportunistu, ale sympatyczny.

Opinia urzędniczki kolejowej o kontrolerze, który ją bezcere-
monialnie przesłuchiwał, była
równiebezceremonialna: „Cham
z wyższym wykształceniem.”

Podchwytuję to zdanie, by je skorygować:

– Co do mnie, nie tyle manier faceta zwróciły moją uwagę, ile luki w jego edukacji. O kimś,

kto znany jest z buntowniczej postawy, z tego, że zawsze staje okoniem, kontroler wyraził się: oportunistą. Jeśli pan, o którym mówimy, używa tego słowa w znaczeniu zupełnie odmiennym od rzeczywistego, należy o nim powiedzieć inaczej. Nie cham z dyplomem inżyniera, tylko niedouk z chamskim charakterem.

Zostało to wypowiedziane bez zapału. Po co strzępić sobie język w rozmowie z jednostką, która prawdopodobnie tak samo opacznie rozumie wyraz oportunistą; dla której oportunistą także oznacza kogoś, kto stawia opór.

Za przykładem Oskara Wilde'a, który zaimprovizował paradoks o delikatnych chłopcach i brutalnych dziewczynkach, pomówmy o światłych robotnikach i ciemnych magistrach. Działająca w naszym mieście nauczycielka języka polskiego, obchodząca jubileusz pracy zawodowej i z tej okazji udzielająca wywiadu prasie lokalnej – opowiada o swoich uczniach, m. in. o Rafale. Lubi go mimo przejawianego przezeń oportunistu, tak, kawał oportunisty z tego Rafala, on na każdym kroku stawia veto.

Gdy odłożyłem gazetę, przyszedł mi na myśl Lech Wałęsa, człek nieuczony i nie pozujący na intelektualistę, przeciwnie, przyjmujący nadany mu tytuł doktora honoris causa z przy-mrużeniem oka. Zapytano go, co mniema o społeczeństwie poprzedniej doby, w wysokim stopniu upartyjnim. Co



**Książka opublikowana
przez Wydawnictwo TiO.
Do nabycia w księgarni
„U Leszka” - Legionowo,
Stefana Batorego 10**

przewodniczący Solidarności sądzi o motywach wstępowania do PZPR? Czyżby one świadczyły o miłości do ideologii komunistycznej? Nie, orzekł Wałęsa, to byli oportuniści i jeśli wchodziła tu w grę miłość, to do popłatnej pracy i własnego mieszkania.

Zaimponowało mi trafne użycie słowa oportuniści. Może to Lechu powinien uczyć polskiego w tutejszej szkole, a nie wspomniana wyżej polonistka-jubilatka?

Bikiniarz, spekulant, brakorób, bumelant, biurokrata, kułak – postacie, z którymi rozprawiali się satyrycy doby stalinowskiej. Do powyższej gromadki dorzućmy ówczesnego oportunistę, który jednak występował pod nazwą brzmiącą bardziej swojsko i jednoznacznie: wazeliniarz. Spod ołówka karykaturzysty wyłoniła się figura chuderlawego, giętkiego, przymilnie uśmiechniętego faceta z poduszeczkami na kolanach – rodzaj amortyzatorów, które osobnika skłonnego do padania na kłęczki zabezpieczały przed urazem dolnych kończyn. **A.K.**

ECO HARPOON

Recycling Sp. z o.o.

ECO HARPOON - Recycling Sp. z o.o.
Częstków Mazowiecki 128
05-152 Czosnów
NIP 527-27-45-389
REGON 362569260

BEZPŁATNY

odbior dużych elektrośmiec!

Odbierzemy od Państwa

- kuchenki,
- chłodziarki,
- zmywarki,
- telewizory,
- pralki, itd.

ODBIERAJĄC DUŻE SPRZĘTY, ZABIERAMY RÓWNIEŻ DROBNE AGD, BATERIE

Masz pytanie ? Zadzwoń

+48 725-155-155

Bezpłatny odbiór krok po kroku !

- Dzwonisz pod numer +48 725-155-155
- My rejestrujemy Twoje zlecenie
- Oddzwaniamy w ciągu 3 dni w celu uzgodnienia terminu
- Przyjeżdżamy, odbieramy i wynosimy !

KONTAKT: od poniedziałku do piątku 8:00-16:00

www.ecoharpoon.pl

Z WOJCIECHEM SUMLIŃSKIM ROZMAWIA EWA MILNER - KOCHAŃSKA

Niebezpieczne Związki Rafała Trzaskowskiego – PÓJDŹMY WSZYSCY DO WYBORÓW II TURZE!

Wojciech Sumliński – autor licznych książek, dziennikarz śledczy, publicysta, a także absolwent Wydziału Psychologii Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie; współpracował z redakcjami dziennika „Życie” i tygodnikami „Gazeta Polska” oraz „Wprost”. Realizował także reportaże i programy dokumentalne dla TVP. Autor takich książek, jak m.in.: „Niebezpieczne związki”, „To tylko mafia. Historie nieprawdopodobne”, a także „Oficer- czego ludzie żałują przed śmiercią”, które pokazują świat wielkiej polityki, nieznanej zwykłemu obywatelowi. W swojej twórczości Wojciech Sumliński skupia się przede wszystkim na analizie sytuacji politycznej, jak również przedstawieniu kryminalnej rzeczywistości.

Ewa Milner-Kochańska:
Panie Wojciechu jak to się stało, że książka „Niebezpieczne związki Rafała Trzaskowskiego” jest topowym tematem polskiego You Tube ?

Wojciech Sumliński: Książka „Niebezpieczne związki Rafała Trzaskowskiego” i tematy które tam poruszamy bardzo mocno funkcjonują na You Tube ponieważ wiele osób zaczyna rozumieć że to sprawy kluczowe – wręcz fundamentalne dla naszej teraźniejszości i przyszłości. Do niedawna większość ludzi – miliony – po powrocie z pracy było podpiętych do telewizorów i słuchało codziennych bajeczek na dobry sen, wierząc, że wszystko będzie dobrze, bo tak zapewniali rządzący, i potrzeba jeszcze tylko wyboru „najlepszego prezydenta”, by było jeszcze lepiej, więc tak widzieli otaczający świat – i siebie w tym świecie w określony sposób – i tylko nie-liczni naprawdę rozumieli, co taki wybór będzie oznaczał, ale że ich głos był często głosem wołających na pustyni. I tak mniej więcej wyglądała rzeczywistość, kiedy rozpoczynała się finałna faza wyborów 2025, kiedy zbliżał się rozstrzygający o przyszłości Polski czas i kiedy promocja „najlepszego prezydenta” przez niemieckie media w Polsce osiągnęła apogeum. Zrobiliśmy wszystko by to zmienić i dzięki filmom i nagraniom które istotnie miały miliony odsłon na YouTube to się udało.

E. M-K.: Jak zachęcić nowych wyborców, którzy nie głosowali w pierwszej turze aby poszli zagłosować głosem serca ?

Ludzie muszą rozumieć co wydarzyło się 22 listopada 2023 – do niedawna wiedza o tym była niewielka - wręcz nie istniała. Przypomnę skrótowno. Tego dnia Parlament Europejski przyjął 267 poprawek do traktatów – zmiany dotyczyły prezydenta przez Unię Europejską kompetencji między innymi w sprawach bezpieczeństwa, obronności, zdrowia publicznego, leśnictwa, środowiska i globalnego ocieplenia. Tego dnia coś się skończyło. Bo to zmieniło wszystko. Maszyna zmian ruszyła – choć nie ruszyła daleko. Przeszkadzał czas – za krótki, by sprawy prze-pchnąć przed wyborami do Parlamentu Europejskiego. Obawiano się, że próba przeskokowania wszystkiego jednym susem zakończy się porażką, bo w wielu krajach opór był jednak potężny. Poprawki przegłosowano 291 do 274.

Dziwieniu z obecnych zagłosowałyby inaczej i sprawy przybrałyby inny obrót – ale nie zagłosowało. To-pór zawiśł w pół drogi, procedowanie zamrożono. Na początek do czasu wyłonienia nowego składu PE – ale potem przyszła prezydencja węgierska, a Węgrzy tych zmian nie chcieli. Robili wszystko, co tylko można, by nie weszły w życie. Znow minęło pół roku, aż nastąpiła prezydencja polska – i wszystko się zmieniło, bo

w międzyczasie do władzy w Polsce powrócił Donald Tusk.

Innymi słowy - w 2024 roku ten projekt Wielkiej reformy Europy poprzez stworzenie jednolitego państwa europejskiego – podporządkowanego Niemcom - w miejsce państw narodowych drzemał, bo przez pierwsze półrocze były wybory europejskie do europarlamentu i to był zły moment, by go podnosić. Przez drugie półrocze trwała prezydencja węgierska, która wstrzymała ten proces, ale dziś słyszymy już właściwie nieustannie „polską prezydencję” Donalda Tuska i Radka Sikorskiego tokujących o tym, że „potrzebna jest wreszcie silna, suwerenna Eu-ropa”. Ta ich „suwerenna Europa”, to ich „superpaństwo Europa” – ma zmienić wszystko: odbierze suwerenność państw narodowych i przekaże tę suwerenność de facto Komisji Europejskiej, niewybieralnemu urzędnikom zgodnie z tymi poprawkami, gdzie jest mowa o przekazaniu wydatków zbrojeniowych, edukacji, przemysłu, gdzie jest mowa o przekazaniu polityki dotyczącej granic, głównego dowodzenia naszą armią, czy wielkich inwestycji infrastrukturalnych. Ale tu dochodzimy do sedna – i to jest ten absolutnie decydujący o wszystkim moment: żeby to było możliwe, żeby to się stało, Polska musi zaakceptować zmiany traktatów. Polska

Konstytucja wymaga do tego dwóch trzecich większości w Parlamencie – takiej większości raczej

nigdy nie będą mieli stronnicy Donalda Tuska i Rafała Trzaskowskiego, więc będą musieli rozpisać referendum. I do tego potrzebny jest Prezydent Polski, który to zrobi. Nie zrobi tego Prezydent Karol Nawrocki – ale Prezydent Rafał Trzaskowski już tak. Oto istota problemu – oto sedno sprawy !

E. M-K.: Jak ważna jest rola niezależnych mediów podczas kampanii wyborczej ?

W. S.: Są bardzo ważne. Ludzie są zdezorientowani bo są niedoinformowani. Dzięki mediom niezależnym mogą zrozumieć, że jesteśmy w historycznym momencie dziejów. Druga strona – wroga interesom polskim - to rozumie. I dlatego trzeba liczyć się z tym, że zrobi wszystko, by nie oddać władzy. Mogą wykreować jakieś zarzuty. Choćby równie słabe, jak te w Rumunii.

Podobnie może być u nas, zwłaszcza, że rząd przygotowuje grunt nie uznając izby Sądu Najwyższego odpowiedzialnej za uznawanie wyników wyborów. Jeżeli mają już przećwiczoną ścieżkę – odmawianie autorytetu Sądowi Najwyższemu, wybranym orzeczeniem, które im nie pasuje – to może zdarzyć się wszystko. Marszałek Szymon Hołownia już się z tym zdradził, że jeżeli nie dojdzie do uznania ważności wyborów, to on, jako druga osoba w państwie, z ustaniem kadencji Andrzeja Dudy przejmie władzę i będzie mógł rozpisać kolejne wybory. Można sobie wyobrazić

scenariusz, w którym w sierpniu władzę przejmie nie wybrany prezydent Karol Nawrocki, ale władzę przejmie marszałek Sejmu i rozpisuje kolejne wybory. Przez okres do kolejnych wyborów po-zwala przeprowadzić ustawy, na których zależy Donaldowi Tuskowi i spółce, a jednocześnie dba już o to, by kolejny raz nie doszło do „wypadku przy pracy” i by został wybrany kandydat „właściwy”. Co zrobić, by do takiego scenariusza nie doszło ?

To rozwiązanie, o którym mówili u siebie Amerykanie. Wielokrotnie powtarzali: już raz nam ukradli wybory. Więc żeby nie ukradli nam znowu, musimy mieć taką przewagę, by tego nie dało się zrobić, to musi być naprawdę potężna przewaga, by zrozumieli, że w walce z narodem nie mają żadnych szans – i to się udało. Czy uda się u nas zależeć w dużej mierze właśnie od niezależnych mediów które uczciwie informują o powadze sytuacji.

E. M-K.: Z czym wiąże się Pana maksyma #NIGDY SIĘ NIE PODDAWAJ ?

W. S.: Maksyma związana jest z moim życiem – z czasem gdy ludzie na wysokich stołkach z prezydentem Polski Bronisławem Komorowskim na czele – człowiekiem współpracującym z oficerami WSI - chcieli mnie zniszczyć i zamknąć w więzieniu. Doprowadzili mnie do załamania i próby samobójczej. Upadłem wtedy – ale powstałem. Z Bożą pomocą wygrałem procesy

i odrzuciłem fałszywe oskarżenia podłych ludzi. I zrozumiałem że bez względu na to co przynosi los nigdy przynigdy milion razy nigdy nie wolno się poddawać. I to jest prawda.

E. M-K.: Jakie jest główne przesłanie Pana Książki pt.: „KONIEC POLSKI ?”.

W. S.: Książka mówi o tym że kiedyś sądziliśmy, że nasza rzeczywistość to rzeczywistość bezpieczna, ale dziś już nikt tak nie myśli. Konflikt na Wschodzie, który nie jest dogasającym ogniskiem, lecz zarzewiem większego – światowego – pożaru oraz szokujące zmiany na zachodzie, które zwiastują zmierzchu świata, jaki znamy, w połączeniu z powrotem Donalda Tuska do władzy, zmieniły wszystko. W efekcie znaleźliśmy się w miejscu, w którym nie planowaliśmy się znaleźć: z dramatyczną wizją przyszłości Polski, z szokującą perspektywą dyktatury wprowadzanej pod pozorem „demokracji” – i z realną możliwością wojny. Pomagał nam przy pracy nad tą książką pułkownik Douglas Macgregor, doradca sekretarza obrony w administracji Donalda Trumpa i jego nominat na ambasadora Stanów Zjednoczonych w Niemczech oraz Larry C. Johnson analityk CIA i Wydziału Antyterrorystycznego Departamentu Stanu. Bardzo wiele osób mówiło mi że ta książka zmieniała postrzeganie świata w którym żyjemy – że jest dla nich ważna.

E. M-K.: Jak zachęcić młodych ludzi aby dokonali mądrego wyboru , aby Polska była Polską ?

W. S.: „Jeśli nie zagłosujesz, ktoś zrobi to za ciebie – i to wcale nie na twoją korzyść.”

Młodzi często są przekonani, że ich głos nic nie zmienia. Warto pokazać im, że różnice w wynikach często liczą się w dziesiątkach tysięcy głosów – a oni mogą przechylić szalę. Cytaty z realnych przypadków (np. wyborów samorządowych czy prezydenckich, gdzie decydowały setki głosów) mogą podziwiać. Trzeba odwołać się do emocji i tożsamości. Czy taka Polska, jaką widzisz dziś – z mediami w rękach obcych, z młodymi, którzy uciekają z kraju – to jest ta, o którą walczyli twoi dziadkowie ? Odwołanie do patriotyzmu, wolności i historii narodowej to pokazanie, że decyzja młodego człowieka to kontynuacja walki o niepodległość, wolność słowa i prawdę – może zmotywować do działania. Decyzja jest w Waszych rękach co będzie dalej z Polską...?

Zapraszam do zakupu w promocyjnej cenie 39,90 zł., bezpośrednio w księgarni Wydawnictwa przy ul. Krasińskiego 67 lokal U 2 w Warszawie, od wtorku do piątku w godzinach 10 00 – 18 00. W celu uzyskania dodatkowych informacji prosimy o kontakt z malgorzata.kubowicz@wsr24.pl lub pod nr 509 831 618.



ZESPÓŁ SZKÓŁ CENTRUM KSZTAŁCENIA ROLNICZEGO W GOŁĄDKOWIE



KSZTAŁCIMY W ZAWODACH:

- technik mechanizacji rolnictwa i agrotechniki
- technik urządzeń i systemów energetyki odnawialnej
- technik żywienia i usług gastronomicznych
- technik architektury krajobrazu
- technik weterynarii
- mechanik – operator pojazdów i maszyn rolniczych



Sieć Szkół Rolniczych

prowadzonych przez
Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi

www.zsgoladkowo.eu

tel. 23 691 40 73



**SAMORZĄD GMINY PUŁTUSK
ZAPRASZA WSZYSTKIE DZIECI NA**

Odzien Dziecka

10:00-14:00 na Stadionie MOSIR, ul. H. Pilejczyk 6

15:00-19:00 na Przystani Miejskiej, ul. Stare Miasto 28

1 NIEDZIELA CZERWCA 2025 R.

PROGRAM:

- 15:00** Powitanie i uroczyste otwarcie
- 15:30** Teatrzyk pt. „Księżniczka na ziarnku grochu” w wykonaniu rodziców i nauczycieli z Przedszkola Miejskiego nr 5 w Pułtusku
- 16:00** Program artystyczny w wykonaniu dzieci i młodzieży z Miejskiego Centrum Kultury i Sztuki w Pułtusku
- 16:40** Teatrzyk pt. „Królewna Śnieżka” w wykonaniu rodziców z Przedszkola Miejskiego Nr 4 z Oddziałami Integracyjnymi w Pułtusku
- 17:00** Warsztaty tańca dawnego dla dzieci

PONADTO:

WSZYSTKIE ATRAKCJE BEZPŁATNE!

Quiz wiedzy na temat Rocznicy koronacji Bolesława Chrobrego • Wielkoformatowa gra plenerowa „Tajemnice jezuickich piwnic” • Rękodzieło z recyklingu • Uwolnij książkę, warsztaty literackie Mini turnieje – strzelania z łuku i szermierczy • Gry średniowieczne • Fotobudka 360° • Tatuaze brokatowe Dmuchańce • Trampoliny • Kręcenie balonów • Malowanie twarzy • Bańki mydlane • Jazdy konne i oprowadzanie na kucykach • Popcorn • Wata cukrowa • Zakręcony ziemniak • Stoisko Profilaktyczne Policji Animacje i konkursy Słodki poczęstunek • Prezentacja wozu strażackiego • Rejsy gondolami • Warsztaty artystyczne • I Miejski Konkurs Rzutów do Kosza • Turniej Piłkarski „Łączymy Pokolenia” (10:00-14:00 na Stadionie MOSIR, ul. H. Pilejczyk 6)

WSPÓŁORGANIZATORZY:

PARTNERZY:





WESELA I PRZYJĘCIA POŚLUBNE TERMINY NA 2025

**Zapraszamy: tel. 531 093 982; 507 104 572; 535 608 628
e-mail: info@palacjablonna.pan.pl**






NASZE WILKOWYJE

Lud i elita

Profesur Witebski powiada, że nie zostało nic, tylko siedzieć w stuporze i wgapić się w najdalszą dal. Co będzie, to będzie. Ważne, żeby się znieczulić. Tu dochodzimy do kluczowej różnicy między ludem a elitą, bo lud zawsze wie, że będzie co będzie, a inteligenty myślą, że coś mogą zmienić. A poza tym inteligenty znieczulają się patrząc w najdalszą dal, a lud zupełnie inaczej i dużo skuteczniej. Co powiedziawszy musiałem udać się po kolejnego Mamrota, bo okazuje się, że można patrzeć się w najdalszą dal i równocześnie pić z gwinta do dna. Może to jest właśnie ten stupor. Witebski oczywiście denerwuje się wyborami. I jak to inteligent zaczyna od: Polska tego nie przeżyje! Potem jest: Naród tego nie przeżyje! A na końcu jak się już porządnie uszmotrucha ludowym Mamrotem, to dochodzimy do sedna: Ja tego nie przeżyje! Bo inteligent dlatego jest inteligentem, że koniec końców sam dla siebie najważniejszy. A my jako masy ludowe martwimy się dziećmi, żoną, sąsiadami, Księdzem Proboszczem jak kto wierzący, a jak nie - to czemu Wioletka już nie daje, skoro ze Staśkiem pokłócona. Dawniej dawała wszystkim i była denerwująco radosna, a teraz słoną wódkę w knajpie podaje, bo jak płacze to prosto do kieliszka.

Ciekawym przypadkiem jest Solejukowa, bo lada chwila dostanie behwiderskiego profesura, czyli raczej inteligent, ale nadal żona Solejuka – czyli definitywnie lud. Żaden inteligent, niezależnie od płci i upodobań, nie może być żoną Solejuka. Także Solejukowa dowodem koronnym jest, że pierwiastek ludowy silniejszy jest, co zresztą już dawno odkryli Amerykanie, bo mówią, że można kowboja zabrać ze wsi, ale wsi z kowboja – nigdy. Co oznacza, że ciągle jest nadzieja dla narodu i dla Polski, bo jakby elity silniejsze były, to umarł w butach. Elity mają to do siebie, że są wierzące, nawet jak są niewierzące. Jak mówi ksiądz Maciej każdy inteligent, chce czy nie, wierzy, że słowo stało się ciałem. I dlatego uważa, że jak coś powie, to cała robota skończona, rzeczywistość nie ma wyjścia, musi się dostosować. A pierwiastek ludowy uważa, że Pan Bóg w zasadzie ma rację, ale potrzebuje pomocy. No bo po pierwsze ktoś musi tę robotę odwalić, żeby było po Bożemu, a po drugie, lud jest po to, żeby prawdy wiary urealnić. Bo tę Biblię spisywali inteligenci, a u nich same wielkie słowa: zawsze, nigdy, każdy, nikt, i ogólnie niech cię ręka Boska broni i nie ma przebaczyć. Tymczasem po ludowym urealnieniu wiara się robi dużo bardziej przyjazna człowiekowi, bo jak wiadomo wiara ludowa jest szeroką bramą, przez którą się wielu przecisnie, a jak po porządku idą - to wszyscy. A wiara inteligentka jest jak ucho igielne – niby wspaniała, tylko nikt nie przejdzie. A Pan Bóg jakby udowodnił, że jest miłosierny, jakby ludziska same bezgrzeszne były, albo wszystkie potępione? I wtedy wszystko by sensu nie miało i nie szło by żyć. Co skądinąd na paradoks inteligentów wskazuje, bo one niosą kaganek oświaty, ale całkiem często zamiast poświecić, wszystko podpalają.

Innym niezbitym dowodem na wyższość pierwiastka ludowego są pierogi Solejukowej. Bo Witebski jak coś ugotuje, to pięknie o tym opowiada, ale zjeść się tego nie da. A Solejukowa choć gada od rzeczy, bo się kwantową naturą wszechświata zainteresowała, to pierogi nadal robi najlepsze w powiecie i ta cała wiedza zupełnie jej w robocie nie przeszkadza. Teraz jak o tym myślimy, to wychodzi nam, że z Solejukowej byłby dobry prezydent, bo rozsądna, robotna i życie zna. Ale z tych samych powodów dla których się nadaje, nigdy nie wystartuje, bo rozsądna, robotna i życie zna. Taki to paradoks ludowy.

Więc wystartował kto wystartował i tera inteligenty włosy z głowy rwą. Bo niby książki czytają, a nic z nich nie rozumieją i nie zapamiętują. A dzielny Wojak Szwejk już dawno powiedział, że jeszcze nigdy tak nie było, żeby jakoś nie było i my się tego w Wilkowyjach trzymamy, może zdziebko bardziej kurczowo niż zwykle, ale bez paniki. Panika jest bowiem oznaką klasową inteligencji, a my są z dziada pradziada proste chłopcy. Kumate, w nie-szczęściach zaprawione i swoje wiedzące. Końca świata, profesurze Witebski, nie będzie. A już na pewno nikt z nas nie będzie tego świadkiem. Inteligenty to do siebie mają, że są absolutnie przekonane, że koniec świata jest po to, żeby im na złość zrobić i że męka z tego straszna jak inteligent się temu przygląda. A my wiemy, że koniec, to koniec. Było i nie ma i szlus. Po co się martwić na zapas?

Pietrek



ZGŁASZANIE AWARII I USZKODZEŃ ORAZ BIEŻĄCE INFORMACJE O AWARIACH I PRACACH PLANOWYCH
PGE Dystrybucja S.A Oddział Warszawa RE Legionowo
zawiadamia, że planowana jest przerwa w dostawie energii elektrycznej dla odbiorców zamieszkałych: **TEL. 991**

POWIAT LEGIONOWSKI			
Data	gmina, miejscowość nazwy i zakres numerowy ulic	Numery i nazwy stacji	Wyłączenia w godzinach
27.05.2025	Skierdy ul. Modlińska 156, 158 ul. Muzyczna 1, 2, 2A-E	04-1240 (SKIERDY KORDOWSKI)	7:00-9:30
27.05.2025	Legionowo ul. Kolejowa od 34 do 72A ul. Gabriela Narutowicza od 35 do 57A numery nieparzyste, od 50A do 80C numery parzyste ul. Szczygła 1, 2, 2A, 3, 4, 6, 6A, 6B, 8, 8A	04-0700 (LEGIONOWO SZCZYGŁA)	8:00-15:00
27.05.2025	Legionowo ul. Kolejowa od 2 do 32 ul. Józefa Mireckiego od 1 do 15A ul. Stefana Okrzei ul. Aleja Legionów od 1 do 10, 12, 12A, 14, 16, 16A, 16B, 18 ul. Targowa od 1 do 3 ul. Polskiej Organizacji Wojskowej 2A	04-0795 (LEGIONOWO LGB), 04-0015 (LEGIONOWO ŁAJSKI)	8:00-14:00
27.05.2025	Rajszew ul. Golfowa 5, 7, 7A-C ul. Lawendowa ul. Leśna ul. Słoneczna ul. Mazowiecka od 95 do 141, 143, 145, 147, 149, 151, 153, 155, 155A-C	04-0625 (RAJSZEW KUTROWSKI)	9:30-12:00
27.05.2025	Rajszew ul. Kalinowa ul. Modlińska 49A ul. Polna 10, 12, 14, 16, 16A, 17	04-1108 (RAJSZEW PORIN)	12:00-14:30
27.05.2025	Rajszew ul. Nasturcji ul. Magnolii ul. Golfowa ul. Polna 2, 2A, 4	04-0938 (RAJSZEW B.D.J. CHOMIUK)	14:30-17:00
27.05.2025	Skierdy ul. Czajki ul. Zięby 11, 12/14, 13 ul. Puszczyka	04-0503 (SKIERDY OŚ. JABŁONIE 2)	17:00-19:30
28.05.2025	Skierdy ul. Czajki 17, 19 ul. Puszczyka od 21 do 43 ul. Sowia ul. Trzciańska Droga od 25 do 53 numery nieparzyste Trzciany od 20 do 24	04-0504 (SKIERDY OŚ. JABŁONIE 3)	7:00-9:30
28.05.2025	Skierdy ul. Modlińska 50, 52, 54, 56, 58, 60, 62, 64, 64A, 66, 66A, 66B, 68, 68A 70, 72, 78, 80, 82, 84, 86, 88, 90, 92, 94, 96, 98, 100, 100A ul. Jaskółki 3, 5, 7, 9 ul. Lokalna 5 ul. Kątowa ul. Wilgi ul. Rodzinna ul. Krzywa 1 ul. Nadwiślańska 61	04-0669 (SKIERDY 1)	9:30-12:00
28.05.2025	Skrzeszew ul. Janiny od 69 do 100	04-1695 (KAŁUSZYN JANINY)	11:00-12:30
28.05.2025	Skierdy ul. Krucza ul. Solecka 60	04-1079 (SKIERDY 5)	12:00-14:30
28.05.2025	Skierdy ul. Wronia	04-1073 (SKIERDY 4)	14:30-17:00
28.05.2025	Trzciany ul. Piaskowa ul. Szmaragdowa ul. Opalowa ul. Diamentowa ul. Żwirowa od 3 do 12 ul. Nefrytowa	04-1828 (TRZCIANY GRANITOWA)	17:00-19:30
29.05.2025	Trzciany ul. Kwarцова ul. Bursztynowa ul. Żwirowa 42, 42A-G	04-0494 (TRZCIANY DZIAŁKI)	7:00-9:00
29.05.2025	Serock ul. Rubinowa ul. Tony Halika ul. Czesława Centkiewicza ul. Konstantego Radziwiła ul. Warszawska 41, 43 ul. Wyzwolenia od 34 do 67	04-1089 (JADWISIN OŚR. HUTY WARSZAWA), 04-1228 (JADWISIN YACHT CLUB), 04-0840 (JADWISIN PZITB), 04-1835 (JADWISIN CHEMIA)	8:30-14:30
29.05.2025	Janówek Drugi ul. Jagodowa ul. Sosnowa ul. Brylantowa ul. Graniczna 128 ul. Żwirowa 1, 3, 5, 7, 7A ul. Kwiatowa od 1 do 34, 36, 36A, 38, 40, 42, 44, 46, 48 Trzciany ul. Szmaragdowa ul. Diamentowa ul. Opalowa ul. Żwirowa od 25 do 44 ul. Nefrytowa	04-1275 (JANÓWEK DRUGI KWIATOWA)	12:30-15:00
29.05.2025	Janówek Drugi ul. Kwiatowa 39, 41, 43, 44-88, 90, 92, 94, 96, 98, 100, 102, 104, 104A, 106	04-0672 (JANÓWEK 2 PRZEJAZD PKP)	15:00-17:30
30.05.2025	Skrzeszew ul. Brygady Pościgowej od 12 do 22 ul. hr. Zdzisława Grocholskiego	04-1820 (SKRZESZEW X)	9:00-10:30
30.05.2025	Dąbrowa Chotomowska ul. Olszynowa 3, 5, 7, 9, 11, 15	04-0689 (DĄBROWA CHOTOMOWSKA 2)	9:30-13:30

POWIAT NOWODWORSKI

Data	gmina, miejscowość nazwy i zakres numerowy ulic	Numery i nazwy stacji	Wyłączenia w godzinach
28.05.2025	Wincentówek ul. Piaskowa od 10 do 15C	04-0997 (WINCENTÓWEK OSIEDLE)	9:00-10:30
29.05.2025	Nowy Dwór Mazowiecki ul. Baśniowa ul. Zacisze ul. Willowa ul. rtm. Witolda Pileckiego od 2 do 54 numery parzyste ul. Gen. Berlinga od 2 do 54 numery parzyste	04-0607 (NOWY DWÓR MAZOWIECKI OŚ.POWIŚLE 2)	9:00-11:00
29.05.2025	Nowy Dwór Mazowiecki ul. Bursztynowa ul. Diamentowa ul. Korolowa ul. Szmaragdowa ul. Rubinowa ul. Szafirowa ul. Perłowa	04-0868 (NOWY DWÓR MAZOWIECKI)	10:30-13:00

Przerwy w dostawie energii elektrycznej spowodowane są koniecznością przeprowadzenia prac konserwacyjnych na urządzeniach energetycznych, za niedogodności przepraszamy

PRACA

szukam pracy

- Dyplomowany ogrodnik podejmie prace pielęgnacyjne w ogrodzie, odchwaszczanie trawników, likwidowanie mchu z trawnika, opryski na krzewy, usługa profesjonalną podkaszarką. 602-234-237
LEG 53604

AUTO-MOTO

sprzedam

- Sprzedam Toyotę Corolla benzyna 2002
tel. 517472900
CIE 53606

kupię

- Kupię Każde Auto Osobowe Do-
stawcze Busy Motory Skuter Quady
Kampery Oraz przyczepy Campingowe
Natychmiastowy Odbiór Szybka
Wycena Najlepsze Ceny na Rynku
Zaświadczenia do Kasacji Mogą być
bez opłat i z Opłatami Skorodowane
Nie Na Chodzie oraz Ładne i w Pełni
Sprawne 507-188-144
LEG 53603

SPORT i URODA

TURYSTYKA

USŁUGI

remont i budowa



ZŁOTA RĄCZKA - usługi budowlane,
hydrauliczne, elektryka, mniejsze i
większe remonty. Szybko, tanio
i solidnie. Referencje. 735953829
LEG 53589

ogrodnicze



- Wycinka drzew metodą alpinistyczną,
sekcyną wycinka drzew, przycinanie,
prześwietlanie koron drzew, usuwa-
nie martwych drzew, gałęzi, konarów,
usługi rębakiem, zrzebkowanie gałęzi
oraz wywóz urobku. Z PODNOŚNIKA,
MIEJSCA TRUDNO DOSTĘPNE, PROFE-
SJONALNIE. 698-991-470
LEG 53176

inne

- Anteny, usługi RTV, domofony,
wideofony, alarmy. 608630582**
LEG 53592
- Meble na wymiar - kuchnie, szafy,
garderoby. Wymiana blatów i
frontów kuchennych.
Tel. 694530408, dariusz.kowal-
ski@m-c-k.pl**
LEG 53602

**PROFESJONALNE
NISZCZENIE
I UTYLIZACJA
DOKUMENTÓW**
PRZYJEŻDŻAMY PO DOKUMENTY
VICTORIA-RECYCLING
Tel. 604 913 993
PROFESJONALNE NISZCZENIE I UTY-
LIZACJA DOKUMENTÓW. VICTORIA-
RECYCLING.
PRZYJEŻDŻAMY PO DOKUMENTY
Tel. 604 913 993
LEG 53578



**Wynajem i usługi podnośnikiem
koszowym. Tel. 602 86 57 86,
www.robert.media.pl**
LEG 53551

BIZNES

NIERUCHOMOŚCI

sprzedam działkę



- Sprzedam działkę budowlaną w Chotomowie 4651 m 2, dojazd od ul. Gdańskiej. Działka objęta jest planem zagospodarowania przestrzen- nego. Teren ten jest oznakowany MN - dopuszczona jest zabudowa mieszkaniowa jednorodzinna, domy wolnostojące i bliźniacze, dopuszczo- na jest również działalność usługowa, nie uciążliwa dla środowiska. Na działce są młode drzewka (samosiej- ki) i kilka starszych dębów i sosen. Można zbierać prawdziwki. Działka od strony wschodniej sąsiaduje z łąką. Położenie, drzewa i rozmiar terenu dają tu przyjemne pocucie bycia na uboczu, w przyrodzie; a jednocześnie stacja, usługi, czy inne domy mieszkalne są bardzo blisko. Do stacji kolejowej 10 min. piechotą lub 3 min. samochodem. Do Warszawy 35min. samochodem. Do Jeziora Żegrzyńskiego 20min samochodem. Cena 280 zł za m2
Tel 502055002
LEG 53600

kupię nieruchomość

- Kupię mieszkanie, może być do remontu lub zadłużone, w Legio-
nowie lub Nasielsku. Pomogę w procedurach. Tel 504 285 806**
LEG 53574

do wynajęcia



- Lokal w legionowskim RYNKU Lokal użytkowy w bardzo dobrej lokalizacji. Klimatyczna piwnica (dwa poziomy) – łączna powierzchnia ok 80 m2 – w centrum Legionowa przy historycznym rynku. Wejście do pomieszczenia po schodkach przy ciągu komunikacyjnym ul. Rynek. W lokalu wcześniej funkcjonował pub, aktualnie salom kosmetyczny. W pomieszczeniu można również urządzić sklep, winiarnię, salon spa, kwiaciarnię, itp.,itd. idealne miejsce dla barber-a. Tel. kontaktowy 601 30 85 91
http://toiowo.eu/legionowo-do-wy-
najecia-lokal-uzytkowy-przy-ulicy-
rynek-2/
LEG 53599

**Wynajmę pokój w Legionowie.
502 029 326**
LEG 53538

poszukuję do wynajęcia

- Szukam do wynajęcia niedrogiej
kawalerki w Legionowie. 786
846 259**
LEG 53584

inne

- Sprzedam siedlisko w gminie Opino-
góra Górna
tel. 517 472 900
CIE 53607

ROLNICTWO

sprzedam

- JAJA WIEJSKIE OD KUR GRZEBIĄCYCH
Tel. 728 366 774 ul. Małolecka 26,
Nieporęt. Możliwość dowozu lub
odbioru w Legionowie, 22 784 69 72.
LEG 53576

STOPNIE SCHODOWE

**Dębowe 100 x 30 x 3.8 cm
Cena 130+VAT Klasa rustic**

**Jesion 120 x 30 x 3.8 cm
Cena 130 zł +VAT**

Telefon 607607700

CENY PARAPETÓW							
drewno sosnowe, grubość 27 mm+/- 1, klasa drewna BC							
szer di	15 cm	20 cm	25 cm	30 cm	35 cm	40 cm	45 cm
	ceny pln brutto:						
50 cm	15	20	25	30	35	40	45
75 cm	23	30	33	45	53	60	67
100 cm	30	40	50	60	70	80	90
125 cm	38	50	63	75	88	90	102
150 cm	45	60	75	90	105	120	135
175 cm	52	70	88	105	122	140	158
200 cm	60	80	100	120	140	160	180
225 cm	68	90	113	135	158	180	203
250 cm	75	100	125	150	175	200	225
275 cm	83	110	138	165	193	220	248
300 cm	90	120	150	180	210	240	270
325 cm	98	130	163	195	228	260	293
350 cm	105	140	175	210	245	280	315

Drewno surowe do pomalowania we własnym zakresie Realizacja 14 dni roboczych, możliwość dostawy.
Kontakt: tel: 607 607 700 | mejl: biuro@parkiety-przczka.pl

eprasa.pl 595336108a

eprasa.pl 595336108a

TUŻ ZA DOMEM

Przed domem Hanny i Edwina Kowalczyków zatrzymują się miłośnicy kwiatów. Podziwiają dwa precyzyjnie kwitnące rododendrony, różaneczniki. Robią zdjęcia na ich różowym i fioletowym tle. Tak jest co roku. Obok tego morza kwiatów pyszną się zielone krzewy uformowane w... pierścienie. To jakby początek niemałego, bogatego w kwiaty, warzywa, drzewa i krzewy ogrodu

Tuż za domem znajduje się duża, ciekawa w kształcie altana, dzieło gospodarza, to w niej słucham opowieści Hanny i Edwina o ich ogrodzie. Tematy same cisną się na usta... Bo oto przyaltanowe drzewo, pod nim figurki Flipa i Flapa, przed nimi kury. A z tymi figurkami to było tak... Ukradł je drobny złodziejek podczas wielkiej burzy i zawieruchy, potem je przyniósł ze strachu przed policją, bo inny okradziony doniósł na złodzieja do stróżów porządku publicznego. – Jak przychodzili do nas przedszkolaki, to pytałem, o czym panowie – Flip i Flap – rozmawiają z kurami. Dzieci mówiły, że nie wiedzą, więc prowadziłem je do kurnika, gdzie mamy 9 kurek i te kury ko ko ko, a ja pytałem, czy już rozumieją, o czym kury gadają – śmieje się gospodarz posesji.

Rozmowę zaczynamy od różaneczników, które pięknie zakwitły tej wiosny. – Mało pachną, ale są piękne. Kiedyś zapraszałem dzieciaki na sesję fotograficzną na tle kwitnących rododendronów. To były takie pocztówki na Dzień Matki, darmowe. Teraz przechodzący się zatrzymują, robią zdjęcia... A sekret kwitnienia rododendronów tkwi w ich podlewaniu, także zimą, przynajmniej pięć razy, wiadomo, nie w mróz. Po przekwitnięciu krzewu trzeba odrywać prętki, rok w rok – mówi Edwin.

Ogród jest dla Kowalczyków bardzo ważny, dla Hanny to odskocznia od domu, bo w nim pomidorki koktajlowe, marchewka, pietruszka, koper, ogórki, ziemniaki (nieduży kawałek ziemi może nawet wydać 130 kg kartofli). Ponadto czereśnie, borówki amerykańskie i kanadyjskie, 30 krzaków (z nich dzemy malinowe, wiśniowe, czereśniowe, soki z aronii, z porzeczek, z malin), jest pachnące polatko lawendy, są porzeczki, winogrona, maliny, jest kiwi – zwane agrestem chińskim, to agrest nieowłosiony, rosną



jabłonie, grusze, śliwy, morele, nawet czarna morwa, bardzo smaczna. – Jest i pigwa, duże drzewo, w zeszłym roku miała owoce osiemdziesięciodekagramowe. Owoce rozdałem, trochę poszło do dżemów. Pigwa to nie pigwowiec, u nas owoce pigwowca rosną dwa trzy razy większe niż u innych ludzi. Dbamy o nie. Z pigwowca robimy nalewki – jak z orzecha włoskiego – maksimum 20-procentowe. Rozczęstowaliśmy ją i słyszeliśmy od obdarowanych, że czegoś tak dobrego jeszcze nie pili – słyszę i potwierdzam.

Dla Edwina ogród jest przedłużeniem pracy jako rolnika. – Byłem dobrym rolnikiem i jako pierwszy w powiecie pułtuskim osiągnąłem rekord -10 ton pszenicy z ha. Ziemi mieliśmy aż do fortu. Ludzie

się dziwili, że facet, który nie miał nic wspólnego z rolnictwem, osiąga tak wysokie plony. A ja na bazarze Różyckiego znalazłem książeczki, w których wyczytałem, jak uprawiać pszenicę, zaś wiedzę o tym, jak uprawiać rzepak, pozyskałem od teścia. Kiedyś nawet miałem kłopot z zakontraktowanym rzepakiem, nie chcieli go przyjąć, bo za dużo się go urodziło. To było w latach 80., jeszcze sekretarz urzędował, pojechałem na skargę do niego, on nakazał przyjąć te 60 metrów, nie 20. Nigdy nie mieliśmy problemu, ani tatuś, ani my, szło się na skargę i sprawa była pozytywnie załatwiona. Rolnicy nam patrzyli na ręce, czy te plony są nasze. – Nasz jęczmień szedł na browar, był luksusowy – pamięta Hania. – Piękne



miałem zboże, ci, co je skupowali, kupowali ode mnie, chociaż było trochę droższe i posypywali nim wierzch swoich worków, dla „okraszenia” – mówi Edwin.

Edwin: – I mamy rośliny egzotyczne – granaty, które pięknie kwitną, figę, która, niestety, nie dojrzewa w naszych warunkach, ale urok ma. Granaty nie dają owoców, bo brak kolibrów, które zapylają kwiaty. Jednak trzy lata temu jakiś ptaszek zapylił kwiat granatu, urosł owoc, ale ptaki go wydziobały. Hanna: – Granaty kochamy dla tych kwiatów, już pąki na nich widać, zimna wiosna im nie sprzyjała. Edwin: – Kiedy oprowadzałem dzieciaki ze szkół po posesję, pytałem, co to za nazwa roślinna, która znana jest w wojsku. Jeden chłopiec krzyknął, że granat. Dzieci dziwiły się, że u nas rosną granaty.

Chodząc po ogrodzie, natrafiamy... na smoka, jest

wystrzyżony z bukszpanu. Ma oczy, zęby, język, dzieciaki przy nim robią sobie zdjęcia. Stajemy przed drzewami – parasolami, specjalnie ukształtowane, dają schronienie przed słońcem i rosną niedaleko figurki Matki Boskiej z Dzieciątkiem. – To najpiękniejsze parasole świata. A za altaną mamy ciekawy świerk. Kupiliśmy kiedyś z lasu do kominika drewno. Jedna kłoda była z otworem, w którym znajdowało się gniazdo. Wyrzuciłem z tej kłody odpowiednią część i powiesiłem na naszym świerku, no i mamy tam sikorki. A tu rojnik – Edwin wskazuje ręką na rojnikową zieleń i zaczyna opowieść o kurach, o Magdzie, która przychodzi na zawołanie i daje się wziąć na ręce, i o kurniku jak zamek. I o brzozie o dziwnym kształcie. Trzy listki miała, kiedy Kowalczykowie przywieźli ją z lasu, z grzybobrania. Wsadzili do doniczki, przechowali

przez zimę, a wiosną znalazła się w ziemi. Edwin: – Rosła i rosła, zaczęliśmy ją przycinać i teraz mamy taki parasol. Ma 40 lat. – Można się do niej przytulić, daje zdrowie i wyciszenie – dorzuca Hanna.

Na koniec wizyty w domu i ogrodzie Edwin pokazuje mi swoje olejne obrazy oraz obrazki na korze, bardzo ciekawe. Czy się dziwić? Nie. Edwin to człowiek – orkiestra, znamy go przecież także z pisania wierszy i dowcipów, z gawęd dla dzieci podczas spotkań z nimi w szkołach i przedszkolach, i we własnym ogrodzie.

Naszej rozmowie towarzyszyła pani Julia z Kazachstanu, przyjaciółka domu. To ona przywiozła Kowalczykom ziemniaki z dalekiego kraju. Teraz czekają, co z nich wyrosnie i jak będą smakowały.

Grażyna M. Dzierżanowska



Apel „KUBY”, żony Jana Krzysztofa Kelusa:



„Nie ma zgody na społeczeństwo orwellowskich niewolników!” — podkreśla „Kuba”, Urszula Sikorska-Kelus, w swoim liście do seniorów, opublikowanym w ostatni piątek. Apeluje w nim o udział w wyborach i oddanie głosu na człowieka, „dla którego wolność słowa jest równie ważna”, jak dla jej rówieśników - opozycjonistów i więźniów politycznych PRL. „Na obywatelskiego kandydata Karola Nawrockiego! To pierwsze, ale nie jedyne nasze działanie przeciw złu, kłamstwu i manipulacji, które zaczęły nam zagrażać” — podkreśla Urszula Sikorska-Kelus.

Wyjdźmy z kąta! Zagłosujmy na kandydata, dla którego wolność jest tak ważna, jak dla nas!

Pełna treść listu do seniorów

Szanowni Państwo,

pisze ten list człowiek stary, osiemdziesięcioletnia kobieta, która większość swego życia przeżyła w komunie. Niektórzy mówią o takich ludziach „świadek historii”.

Świadek historii dobrze pamięta komunistyczny terror. Pamięta też cenzurę w każdej dziedzinie życia. Ocenzone spektakle teatralne i telewizyjne, ocenzone książki i piosenki, ogłoszenia w gazetach i klepsydry na cmentarzach. Pamięta szum zagłuszaczki i rodzinę skupioną przy radiu, która próbuje coś uchwycić z wiadomości podawanych przez Wolną Europę.

Świadek historii dość wcześnie zrozumiał, że tylko nieograniczony dostęp do informacji pozwala człowiekowi czuć się wolnym obywatelem. Zrozumiał też, że o to dobro, które powinno być dostępne każdemu człowiekowi — trzeba walczyć. W każdy możliwy sposób. Organizował więc — z podobnie myślącymi jak on — przerzut książek „Kultury” paryskiej przez Tatry, za co odsiedział swoje w więzieniu na Rakowieckiej. Pomagał nagrywać i kolportować nieocenzurowane i notorycznie konfiskowane przez bezpiekę piosenki swego ówczesnego partnera, a obecnie męża, Jana Krzysztofa Kelusa.

Przez lata siedemdziesiąte i osiemdziesiąte, wspólnie z grupą młodzieży szkolnej i studentami, organizował i prowadził podziemną wypożyczalnię nieposiadających imprimatur cenzury książek. I jak wielu takich jak on świadków historii, pomagał w drukowaniu, przechowywaniu, kolportowaniu ulotek, książek, kaset i wszelkiego rodzaju wydawnictw podziemnych, aby współobywatele mieli dostęp do prawdziwej, rzetelnej, niezakłamanej informacji.

Zaowocowało to tym, że nas — świadomych i coraz bardziej zdeterminowanych obywateli — było coraz więcej i więcej. I miała szansę powstać Solidarność.

Po 1989 roku zachłysnęliśmy się wolnością. Przelknęliśmy jakoś postanowienia Okrągłego Stołu. Nie od razu i nie wszyscy zdali sobie sprawę z oszustwa, jakim było porozumienie elit z komunistami — ponad głowami większości społeczeństwa. Zmęczeni latami życia w komunie chcieliśmy normalności — tego, czym żyli wtedy ludzie na tzw. Zachodzie. A poza tym — byliśmy wreszcie u siebie.

I znów nie od razu i nie wszyscy uświadomili sobie, do jakiego stopnia reformy Balcerowicza zniszczyły kraj. Rozkradziono co się dało, sprzedając „swoim” za symboliczną złotówkę. Zniszczono także Wspólnotę powstałą w czasie Solidarności.

Pocieszaliśmy się, że tak samo wyglądało to w innych demoludach. Uznaliśmy, że tak niestety muszą wyglądać wielkie przemiany polityczne.

Szanowni Państwo — jak wspomniałam — jestem już starą kobietą i wydawało mi się, że szczęśliwie doczekalam końca komunistycznej historii w naszym kraju, że nikt już nigdy nie będzie próbował ograniczać obywatelom wolnego dostępu do informacji.

Myliliam się.

Wybraliśmy w demokratycznych wyborach rząd, którego premier publicznie ogłasza, że będzie łamał zasady demokracji, a jego urzędnicy jawnie kombinują, jak ograniczyć obywatelom dostęp do mediów społecznościowych. Rząd, który zamierza zlikwidować, utrzymywaną w dużym stopniu przez obywateli, prywatną stację telewizyjną i wprowadzić cenzurę jak w PRL.

Dokąd myśmy zawędrowali?

Dlaczego my, obywatele, którzy przeżyli z trudem opresję komuny, ciągle jeszcze siedzimy cicho? Czy czujemy się bezradni od czasu, kiedy Donald Tusk, starający się o prezydenturę w 2005 roku, wepchnął nas, seniorów, do kąta?

Przypomnę Państwu — jeśli ktoś wymazał sobie z pamięci — tę obrzydliwą sztuczkę. Pomyśl, który miał na celu nas, obywateli, podzielić. Na młodych, uśmiechniętych i wykształconych — a także dokonujących zawsze słusznych politycznych wyborów, oraz tych drugich, niewykształconych, prymitywnych seniorów — nierozumiejących współczesnego świata i niechętnych nowemu europejskiemu ładowi.

Tych drugich trzeba było ośmieszyć i poniżyć. „Zabierz babci dowód” — uroczyste hasło, skierowane do młodych, niezających jeszcze sposobów manipulacji.

Przypomnijcie sobie Państwo te dziesiątki plakatów promujących kandydata na prezydenta, wesóło nawołujących do wykluczenia części społeczeństwa. Tej właśnie części, która doskonale pamiętała czasy komunistycznej cenzury i nie tak łatwo było ją zmanipulować czerwonymi serduszkami.

Dowodów co prawda nie udało się odebrać, bo niby jak — to był przecież tylko żarcik.

Ale tych starych, zbyt wiele pamiętających, wpędziło się do przysłowiowego kąta. Odebrało poczucie bycia obywatelami, szansę na stanie się autorytetami dla młodych.

Przypominam to Państwu i nawołuję — wyjdźmy z tego kąta! To my, starzy ludzie, którzy na własnej skórze odczuli ciężar komunizmu, nie tak łatwo dajemy się oszukiwać słodkimi słówkami i uśmiechami władzy, która rozrzuca wokół siebie serduszka, a jednocześnie z żelazną konsekwencją niszczy reguły demokracji.

My wiemy, jak ważna jest wolność słowa i możliwość wyboru.

Ale żeby móc dokonywać wyborów, trzeba mieć rzetelną wiedzę. I do tego są niezbędne różnorodne media, które pokazują nam różne oglądy świata. Wybór — co będziemy czytać i oglądać, czego będziemy słuchać, gdzie będziemy szukać informacji — musi należeć do nas. Do każdego z nas z osobna. Nie do tych, którzy w imię przez nich wymyślonego raju będą nas zmuszać do uznania ich pomysłów jako jedyne słusznych.

Nie ma zgody na społeczeństwo orwellowskich niewolników!

Świadkowie historii nauczyli się przez lata, jak zwalczać komunistyczny reżim i nie pozwolą na ograniczenie w jakikolwiek sposób ich wolności.

Szanowni Państwo, pierwszy krok, jaki mamy do wykonania, to zagłosowanie w wyborach prezydenckich na kandydata, dla którego wolność słowa jest równie ważna, jak dla nas. Na obywatelskiego kandydata Karola Nawrockiego! To pierwsze, ale nie jedyne nasze działanie przeciw złu, kłamstwu i manipulacji, które zaczęły nam zagrażać.

Urszula Sikorska-Kelus

Opozycjonistka i więzień polityczny w PRL, jedna z tysięcy współobywateli, którzy nigdy nie zezwoli na powrót cenzury i ograniczenie wolności słowa.

fol. Kacper Kamiński - Twitter.com

KAROL

NAWROCKI

*Przepraszam o
Mieszkanie
Legionów!
Kac*

KAROLNAWROCKI2025.pl

Obywatelski kandydat na Prezydenta RP
Popierany przez Prawo i Sprawiedliwość

Materiał KW Kandydata na Prezydenta RP Karola Nawrockiego



PUŁTUSK WIDZĘ

MAGIĘ KSIĄŻEK WIDZĘ OGROMNĄ

VI Powiatowy Festiwal Lektur Szkolnych już za nami. Organizuje go pułtuska CZWÓRKA dla uczniów szkół podstawowych. I dziękujemy jej za to

Cele FESTIWALU? Jest ich trzynaście. Pierwszy z nich to ROZWIJANIE ZAINTERESOWAŃ CZYTELNICZYCH. Dodajmy jeszcze kolejny – Promowanie lektur, które niosą przesłanie szacunku wobec dziecka, ludzi, innych istot, prawa, kształtują pozytywne wzorce zachowań, zawierają humor na dobrym poziomie, budują pozytywny stosunek do świata i wiarę w siebie.

Piękne cele.

Festiwalu Lektur Szkolnych to dzieło trójdzielne – to KONKURS – SCENKA Z LEKTURY SZKOLNEJ – Książki, które nas łączą, KONKURS PIĘKNEGO CZYTANIA – Książki, które nas łączą oraz KONKURS PLASTYCZNY – Moja ulubiona scena z lektury.

Zatrzymajmy się przy SCENKACH Z LEKTURY SZKOLNEJ. To je oglądałam, chłonełam, oceniałam je wraz z dyrektorkami, paniami Bożeną Potyraj – PBP im. J. Lelewela i Ewelina Wielechowską – MCKiS (przewodnicząca komisji). Zgodnie byłyśmy w swoich opiniach jurorskich. I tak przyznałyśmy dwa miejsca pierwsze i dwa drugie. Pierwsze przypadły: CZWÓRCE (kategoria klas VII-VIII) i TRÓJCE (kategoria klas IV-VI). Zespół PSP 4 im. Ireny Szewińskiej w składzie: Katarzyna Dziubińska i Klaudia Żuk zaprezentował scenkę z „Balladyny” Juliusza Słowackiego („Gdyby siostra twoja żyła”). Wcieliły się w Balladynę i Goplanę. Świetne były – aktorsko i dykcyjnie. Ich świetnej grze towarzyszyły i przemyślane ruchy na scenie, i stroje. Zagrała w ich scenie teatralnej również zminimalizowana scenografia – drzewo, wierzba. A dziewczęta? No, aktorzyce.

Grupę teatralną PSP 3 im. Tadeusza Kościuszki tworzyli: Miłosz Konopka, Alicja



Marcinkowska, Maja Kalinowska, Patryk Gadomski, Łukasz Stawiński. Zaprezentowali scenkę z „Chłopców z Placu Broni” pt. „Nie bójcie się żyć dla miłości”. Świetnie zagraли, ekspresyjnie, za pomocą wyraźnych gestów, mimiki i słów. Ekspresyjnie. Na tle bogatej scenografii, adekwatnej do treści widowiska. Nieobojętną dla waleń sceny była pieśń.

Zespoły PSP 1 im. Klauddyny Potockiej i PSP 2 zdecydowały się na scenki z MIKOŁAJKA (Rene Goscinny i Jean Jacques Sempe). To laureaci drugiej nagrody festiwalowej. JEDYŃKA w składzie: Hanna Małkiewicz, Aleksander Niesiobędzki, Katarzyna Rachuba, Zuzanna Popowicz zaprezentowała scenkę pt. „Dwa oblicza Łudeczki”, DWÓJKA (Kacper Witkowski, Krzysztof Kwiatkowski, Helena Słomkowska, Adrian

Kępczyński, Jan Brzeziński) „Wizytację”. Pierwsza scenka to spotkanie Mikołajka z Łudeczką, córką koleżanki mamy chłopca. Ich wspólna zabawa obfituje w sprzeczki i kończy się zbitą szybą przez Łudeczkę. Umiejętności piłkarskie dziewczynki wzbudzają w koledze respekt i stłuczkę bierze na siebie. Tyle treści, a gra sceniczna? Poprawna, chociaż mało emocjonalna, mało dynamiczna. Stroje przemyślane.

Wizytacja DWÓJKI? Ciekawy wybór opowiadania na konkurs szkolny – klasa, uczniowie, nauczycielka i... inspektor. I nauczycielka, i uczniowie chcą, żeby lekcja wypadła dobrze, ale na chęciach się kończy. W pamięci pozostają końcowe słowa inspektora skierowane do przeobrażonej nauczycielki: „Mam dla pani wiele podziwu. Proszę nie rezygnować. Odwagi!”

– i tu jesteśmy świadkami i humoru sytuacyjnego, i słownego. Scenografia? Jeśli mamy klasę, to mamy i ławki.

I tyle.

Scenki zapowiadał Wiktor Majewski i dobrze sobie radził z rolą prowadzącego.

Jakieś wnioski? Owszem. Przygotowanie scenek teatralnych nie jest łatwe ani proste. Musi być dobrze przemyślane. To czasochłonne przedsięwzięcie artystyczne i najlepiej jeśli z uczniami pracuje zespół nauczycielek. Zatem

jury wyraża swoje uznanie dla szkół, które zdecydowały się na udział w MAGII KSIĄŻKI, a największe dla reżyserów i uczniów, oczywiście. Także dla organizatorów festiwalu.

GRAża

OGŁOSZENIE

ODKRYJ PUŁTUSK Z EKO-BUSEM

MIEJSCE ODJAZDU:
rynek koło fontanny

CZAS PRZEJAZDU:
ok. 45 min

CENA BILETU:
• normalny 10 zł
• ulgowy 5 zł
Bilety dostępne u kierowcy

Przejazdy trasą turystyczną z przewodnikiem w każdy weekend i w święta (od 1 maja do 21 września 2025 r.)

ODJAZDY: 13:00, 14:00, 15:00, 16:00

eco PUŁTUSK



400 tys. zł na przebudowę drogi powiatowej Lipniki Stare – Przewodowo

W środę 30 kwietnia, w Muzeum Romantyzmu w Opinogórze, Powiat Pułtuski podpisał umowę z Samorządem Województwa Mazowieckiego na dofinansowanie realizacji zadania pn. „Przebudowa drogi powiatowej Lipniki Stare – Przewodowo”. Kwota dofinansowania wynosi 400 000 zł. Dotacja udzielona została ze środków finansowych budżetu Województwa Mazowieckiego z zakresu budowy i modernizacji dróg dojazdowych do gruntów rolnych

Wartość inwestycji szacowana jest na kwotę ponad 1 500 000 zł. Umowę z Marszałkiem Województwa

Mazowieckiego Adamem Struzikiem podpisał Starosta Pułtuski Jan Zalewski oraz Wicestarosta Pułtuski

Emilia Gąsecka, przy kontrasygnacie Skarbnik Powiatu Pułtuskiego Renaty Krzyżewskiej. Termin realizacji

inwestycji, zgodnie z umową, przewidziano na 31 października br.

Powiatowe Obchody Dnia Strażaka i Jubileusz 75-lecia OSP w Trzcińcu

W niedzielę 11 maja, strażacy z Powiatu Pułtuskiego świętowali powiatowe obchody Dnia Strażaka. Dzień ten był dniem szczególnym dla druhów z Trzcińca, którzy podczas uroczystości obchodzili 75. rocznicę powstania swojej jednostki OSP. W tym wyjątkowym momencie całej społeczności strażackiej naszego powiatu towarzyszyli przedstawiciele Komendy Wojewódzkiej Państwowej Straży Pożarnej w Warszawie, Komendanci Powiatowi Państwowej Straży Pożarnej w Pułtusk, Prezesi Ochotniczych Straży Pożarnych, Księża Kapelani, władze Samorządu Powiatu Pułtuskiego, samorządów gminnych oraz pozostali zaproszeni goście i mieszkańcy Trzcińca

Uroczystość była okazją do podziękowania strażakom zawodowym oraz ochotnikom za ciężką, odpowiedzialną, trudną i jakże potrzebną służbę – Dziękujemy za każde uratowane życie, uratowany dom, za każdą nieprzespaną noc i za to, że zawsze jesteście w gotowości – podkreślił w swoim przemówieniu Starosta Pułtuski Jan Zalewski.

Niedzielne obchody rozpoczęła połowa msza święta w intencji braci strażackiej, pod przewodnictwem kapłana powiatowego strażaków ks. kan. Józefa Gawlika.

Następnie strażacy oraz zgromadzeni goście i mieszkańcy

Trzcińca wzięli udział w strażackim apelu, podczas którego wręczono awanse w stopniu funkcyjnym Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Pułtusk, odznaczenia druhom jednostek Ochotniczych Straży Pożarnych z terenu powiatu pułtuskiego oraz nagrody.

Nagrodami rzeczowymi, ufundowanymi przez Zarząd Powiatu w Pułtusk, „za profesjonalizm, ofiarność, zaangażowanie oraz wzorową postawę podczas wykonywania obowiązków służbowych” wyróżnieni zostali: bryg. Cezary Kisiel, kpt. Piotr Wróblewski, dh Piotr Ostaszewski



i dh Sławomir Radomski. Nagrody, w imieniu Zarządu Powiatu wręczył Starosta Pułtuski Jan Zalewski wraz z Przewodniczącym Rady Powiatu Pułtuskiego Tadeuszem Nalewajkiem i Komendantem Powiatowym PSP w Pułtusk st. bryg. Maciejem Piątkiem.

Niedzielną uroczystość była również okazją do uczczenia 75-lecia Ochotniczej Straży Pożarnej w Trzcińcu. Gratulacje i podziękowania złożono na ręce Prezesa jednostki druha Roberta Czyżewskiego.

Tego dnia jednostka Ochotniczej Straży Pożarnej

w Trzcińcu otrzymała przyznany przez Marszałka Województwa Mazowieckiego Adama Struzika medal pamiątkowy „Pro Masovia”.

Z okazji 30. rocznicy powstania Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego, dyplomy okolicznościowe, ufundowane przez Komendanta Głównego PSP, otrzymały jednostki włączone do systemu: KP PSP w Pułtusk, a także jednostki OSP – w Gzach, Głodowie, Obrytem, Pniewie Pokrzywnicy, Świerczach i Trzcińcu.



Wspólna inwestycja nad Narwią

W poniedziałek 5 maja, w Centrum Dziedzictwa Kulturowego Urzędu Miejskiego w Pułtusk, władze Powiatu Pułtuskiego oraz Gminy Pułtusk zawarły porozumienie w sprawie opracowania dokumentacji projektowej dla nowej inwestycji pn. „Budowa budynku przystani nad Narwią oraz zagospodarowanie terenu – podnoszenie wartości użytkowych, turystycznych, kulturowych i sportowych związanych z rzeką”. Porozumienie podpisali przedstawiciele władz dwóch samorządów: Starosta Pułtuski Jan Zalewski wraz z Wicestarostą Emilią Gąsecką oraz Burmistrz Miasta Pułtusk Beata Józwiak

Realizacja projektu to kolejny krok w kierunku pełnego wykorzystania potencjału Narwi oraz rozwoju atrakcyjności turystycznej regionu. Wspólne działania obu samorządów w rozwój lokalnej przestrzeni rekreacyjnej i turystycznej zapoczątkowały podjęte 24 kwietnia 2025 roku stosowne uchwały, które oficjalnie zatwierdziły współpracę przy tym przedsięwzięciu.

Gmina Pułtusk pełni rolę lidera projektu, a koszty opracowania dokumentacji zostaną podzielone po 50%.



Seminarium szkoleniowe z okazji Dnia Bibliotekarza i Bibliotek

W czwartek 15 maja, w czytelni Pułtuskiej Biblioteki Publicznej im. Joachima Lelewela, z okazji dobiegającego końca Ogólnopolskiego Tygodnia Bibliotek i obchodzonego 8 maja Dnia Bibliotekarza i Bibliotek, odbyła się prelekcja skierowana do bibliotekarzy z Powiatu Pułtuskiego pt. „Młody czytelnik i książka”. Wygłosił ją prof. nauk humanistycznych Uniwersytetu Warszawskiego Grzegorz Leszczyński, historyk literatury, krytyk literacki oraz badacz literatury dla młodzieży

Spotkanie zainaugurowała dyrektor biblioteki Bożena Potyrał. Życzenia wszystkim bibliotekarzom, bibliotekarkom oraz pracownikom bibliotek publicznych z naszego powiatu złożyli przedstawiciele władz samorządowych – imieniu Powiatu Pułtuskiego Wicestarosta Pułtuski Emilia Agata Gąsecka oraz Przewodniczący Rady Powiatu Pułtuskiego Tadeusz Nalewajk, natomiast w imieniu Miasta i Gminy Pułtusk Burmistrz Beata Józwiak.

Druga część spotkania miała charakter szkoleniowy. Omówiono statuty bibliotek publicznych oraz poddano analizie działalność bibliotek publicznych Powiatu Pułtuskiego.





URODZINY PANI KAROLINY

Wójt Gminy Obryte Sebastian Mroczkowski kontynuuje inicjatywę skierowaną do mieszkających na terenie swojej gminy jubilatów, którzy ukończyli 80 lat. Ta wyjątkowa forma docenienia starszych mieszkańców

cieszy się ogromnym uznaniem i jest niezwykle ważna dla całej społeczności. Odwiedziny są też okazją do wzruszających rozmów, wymiany wspomnień oraz dzielenia się wyjątkowymi chwilami.

19 maja, z okazji 80-lecia urodzin, najserdeczniejsze życzenia, kwiaty i słodki upominek otrzymała pani Karolina Dyga.

Jubilatce życzymy dużo zdrowia na dalsze lata życia, wiele radości i samych pięknych chwil spędzonych w gronie najbliższych.



A TO SMACZNE

Zmiany gospodarcze po transformacji ustrojowej w naszym kraju zaznaczyły się pojawieniem się w sklepach produktów żywnościowych z zagranicy. Polacy zachwycili się ich smakiem i opakowaniem, chociaż byli i tacy, którzy przestrzegali, że jeszcze zatęsknimy za rodzimymi produktami, za przetworami

mleczarskimi, wędlinami czy napojami. I wracamy do białych serów i serków, do wędlin - które były przed zmianami w niełasce z różnych powodów - do pasztetówki, salcesonu, kaszanki, serdelków, dobrego polskiego pieczywa. Nikt już tych wędlin nie uznaje za gorsze od szynki czy polędwicy. Pojawiają się nawet na weselach

i innych uroczystościach jako SWOJSKIE JADŁO. Trzeba przyznać, że wyrabiane przez prywatnych producentów - znawców tajników masarskich - smakują wybornie. Takie smaczne wędliny, pasztety, pieczywo można kupić w PIEKARNI-SKLEPIE na Popławach, gdzie przed ladami ustawiają się kolejki. **GMD**

OGŁOSZENIE

27 maja Dzień Samorządu Terytorialnego



Szanowni Państwo,

Dzień Samorządu Terytorialnego, obchodzony 27 maja, upamiętnia pierwsze w pełni demokratyczne wybory do rad gmin z 1990 roku, wydarzenie, które dało początek współczesnej, obywatelskiej samorządności w Polsce.

To święto ludzi zaangażowanych w rozwój „małych ojczyzn”, budujących codziennie, często w sposób cichy i niezauważony, przestrzeń przyjazną mieszkańcom.

Samorząd to nie tylko instytucje, to przede wszystkim odpowiedzialność, otwartość na dialog i potrzeby mieszkańców, odwaga w podejmowaniu decyzji oraz gotowość do pracy na rzecz wspólnego dobra.

Z okazji Dnia Samorządu Terytorialnego składamy serdeczne życzenia oraz wyrazy szacunku wszystkim osobom, które na co dzień współtworzą i rozwijają Gminę Pułtusk. To dzięki Państwa zaangażowaniu możliwa jest realizacja wielu ważnych inicjatyw, które realnie wpływają na jakość życia mieszkańców.

Życzymy zdrowia, wytrwałości, oraz satysfakcji z podejmowanych działań.

Niech nie zabraknie Państwu energii, inspiracji i społecznego wsparcia w dążeniu do tego, by nasza Gmina rozwijała się w sposób otwarty, przyjazny i nowoczesny, oparty na partnerskiej współpracy mieszkańców i władz.

Przewodniczący
Rady Miejskiej w Pułtusku
Lukasz Skarżyński

Burmistrz
Miasta Pułtusk
Beata Jóźwiak

Pułtusk, 27 maja 2025 r.



Drogie Dzieci,

Dzień Dziecka to wyjątkowe święto – pełne radości, kolorów i uśmiechu, które potrafi rozświetlić nawet najbardziej pochmurny dzień.

Z tej okazji w imieniu Samorządu Gminy Pułtusk składamy wszystkim Dzieciom – tym najmłodszym, jak i nieco starszym – najserdeczniejsze życzenia: dużo zdrowia, uśmiechu, spełnienia dziecięcych marzeń, sukcesów w nauce, a przede wszystkim – szczęśliwego dzieciństwa w otoczeniu troski i miłości bliskich.

Dzieciństwo to czas odkrywania świata, budowania pierwszych przyjaźni, nauki i zabawy. To także moment, w którym kształtują się marzenia, które w przyszłości mogą zmieniać świat. Dlatego chcemy tworzyć przestrzeń, w której każde dziecko będzie czuło się bezpieczne, szczęśliwe i ważne.

Pamiętajcie, że jesteście skarbem naszej całej wspólnoty – to dzięki Wam nasze miasto żyje, rozwija się i nabiera barw. Jesteście dla nas ogromnie ważni – dziś i każdego dnia. Z całego serca życzymy Wam pięknych chwil, odważnych marzeń, szczęśliwego dzieciństwa i nieustającej wiary w dobro.



Przewodniczący
Rady Miejskiej w Pułtusku
Lukasz Skarżyński

Burmistrz
Miasta Pułtusk
Beata Jóźwiak

Pułtusk, 1 czerwca 2025 r.